

Wtorek, 16 marca 1948

Wydanie A

Dziś 8 stron

Cena 3 złote

Gazeta Robotnicza

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 75

Katowice

Rok 57

Zakończenie akcji denazyfikacyjnej

Fundamenty faszyzmu i militarizmu zlikwidowane w strefie radzieckiej

Hitlerowcy panoszą się w strefach zachodnich stwierdza oficjalny komunikat radziecki

BERLIN — W związku z oświadczeniem gen. Clay'a w sprawie denazyfikacji, Biuro Informacyjne Radzieckiej Administracji wojskowej w Berlinie ogłosiło komunikat, w którym odpycha zarzuty gen. Clay'a, dotyczące zakończenia akcji denazyfikacyjnej w strefie radzieckiej.

Komunikat stwierdza, że w strefie radzieckiej zlikwidowane zostały fundamenty faszyzmu i militarizmu. Magnaci finansowi, monopolisci, junkrzy, obszarnczy, spekulanci wojenni i działacze hitlerowscy zostali pozbawieni wszystkich politycznych i gospodarczych przywilejów i pozycji.

Specjalne komisje denazyfikacyjne oczyściły aparat i wykonały w

całej pełni swe zadania. Oto dla czego radziecka administracja wojskowa w Niemczech rozwiązała komisje denazyfikacyjne w momencie, gdy akcja denazyfikacyjna została zakończona.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w strefie amerykańskiej, gdzie akcja denazyfikacyjna załamała się w zupełności. Niemieccy junkrzy, militaryści, monopolisci i obszarnczy zachowali swe prawa, komisje denazyfikacyjne w strefie amerykańskiej nie pociągnęły do odpowiedzialności wybitnych działaczy faszystowskich i przestępców wojennych.

W końcu komunikat stwierdza, że radziecka administracja wojskowa uważa za wskazane powołanie obecnie do życia mieszanej komisji 4 mocarstw dla przeprowadzenia kontroli akcji denazyfikacyjnej we wszystkich 4 strefach.

Kara śmierci za szpiegostwo, terror i dywersję

3 szpiegzy Andersa otrzymali najwyższy wymiar kary

WARSZAWA. — Rejonowy Sąd Wojskowy wydał wyrok w procesie członków siatki szpiegowskiej Andersa.

W. Pilecki, M. Szelągowska i T. Płużański zostali skazani na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych na zawsze oraz konfiskatę mienia.

M. Sieradzki otrzymał dożywotnie więzienie, W. Różycki i M. Kaucki po 15 lat więzienia, Jamont-Krzywicki — 10 lat więzienia a Jerzy Nowakowski 5 lat więzienia.

Sąd uznał oskarżonych winnymi szpiegostwa, terroru i dywersji na szkodę Państwa i Narodu Polskiego.

Niemiecki militarizm kamieniem węgielnym bloku

Unia Zachodnia — „Świętym przymierzem” imperialistów

„Prawda” e polityce bloku zachodniego

MOSKWA — Znany publicysta Leontiew analizuje na łamach „Prawdy” antydemokratyczny i antypokojowy charakter zmontowanego w Brukseli związku państw zachodnich.

Świadczy o tym w pierwszym rzędzie — jak stwierdza publicysta — niedwuznaczna tendencja do włączenia do tego związku Niemiec Zachodnich. Unia zachodnia nie stawia sobie za cel zapobieżenia agresji niemieckiej. Przeciwnie stawia ona, nie Niemcom — lecz tym państwom europejskim, które konsekwentnie walczą o utrwalenie powszechnego pokoju i o uniemożliwienie nowej napaści niemieckiej. Niewątpliwą dążność inicjatorów bloku do włączenia Niemiec Zachodnich przekształcających obecnie w rezerwat niemieckiego militarizmu, jest kamieniem węgielnym bloku i nadaje mu niedwuznacznie agresywny zabarwienie.

Jest rzeczą niezwykle znamionną — stwierdza Leontiew — że dosłownie nazajutrz po zakończeniu konferencji londyńskiej, w szeregu dzienników niemieckich protegowanych przez władze anglo-amerykańskie jak np. w „Tagesspiegel” ukazały się artykuły, które po raz pierwszy od chwili kapitulacji nawołują do wojny przeciwko demokratycznym państwom wschodnioeuropejskim.

Nawiazuje do doniesień, że państwa obradujące w Brukseli postanowiły udzielać sobie wzajemnie pomocy również na wypadek penetracji politycznej — autor stwierdza — że chodzi tu o zjednoczenie sił reakcji zachodniej w walce przeciwko własnemu ludom. Unia zachodnia jest więc nie tylko blokiem państw, lecz i zjednoczeniem policyjnym powołanym do dławienia dążeń demokratycznych we własnych krajach.

Leontiew porównuje unię zachodnią ze „świątym przymierzem”, utworzonym w XIX wieku również dla walki z postępem i demokracją w Europie. Niegdyś zmagali się car Aleksander, Fryd. Wilhelm III, Metternich i Wellington — dziś nie koronowani władcy kapitału monopolistycznego i ich sługusy: Churchill, Bevin, Dulles, Marshall, Schumacher i hr. Sforza stoją u kolebki nowego świętego przymierza.

spiskując przeciwko wolności, niezależności i prawom demokratycznym ludów europejskich.

Amerykańskim wodzirejem — pisze Leontiew — nie uda się jednak złamać rosnących sił demokracji. Inicjatorów świętego przymierza reakcji imperialistycznej XX w. oczekuje bardziej jeszcze haniebny koniec niż ich prekursorów.

Podziękowanie dla CKW PPS

WARSZAWA. (SAP) — Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej otrzymał od ambasadora czeskosłowackiego Józefa Hejreta telegram następującej treści.

„Pozwalam sobie podziękować za kondolencje z powodu zgonu ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Jana Masaryka przesłane mi przez CKW PPS. Jestem wdzięczny za ocenienie zasług Jana Masaryka na polu zbliżenia naszych bratnich narodów”.

Min. Zdenek Fierlinger o stosunku czeskosłowacko-węgierskim

BUDAPESZT — Zdenek Fierlinger czeskosłowacki minister przemysłu, który bawi obecnie w Budapeszcie, gdzie bierze udział w obchodach stulecia rewolucji węgierskiej z r. 1848 udzielił wywiadu przedstawicieli dziennika tutejszego „Uj Hírek”. „Czechosłowacja — oświadczył — w swym wywiadzie Fierlinger — pragnie nawiązać z demokratycznym Węgrami stosunki ścisłej przyjaźni. Będą one gwarancją pokoju nie tylko dla Europy Wschodniej i Środkowej, lecz również filarem, na którym oprócz będzie można pokój europejski.

Wyjazd delegacji bułgarskiej do Moskwy

SOFIA — Wczoraj udał się samolotem do Moskwy premier Dymitrow na czele bułgarskiej delegacji rządowej celem zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Druka konferencja paryska rozpoczęła obrady

Bevin nalega na włączenie Niemiec do programu odbudowy

PARYŻ. — Drugą konferencję paryską 16 krajów otworzył min. Bidault, witając przybyłe delegacje.

Następnie Bevin wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że Niemcy Zachodnie muszą być włączone do procesu odbudowy Europy Zachodniej i muszą korzystać z pomocy amerykańskiej. Bevin starał się obronić inicjatywę anglo-amerykańsko-francuską przed zarzutami, jakoby plan Marshalla miał na celu podporządkowanie St. Zjednoczonej Europie.

PARYŻ. — Minister spraw zagr.

Grecji rządowej Tsaldaris oświadczył, że Grecja przystąpi do unii zachodniej i czeka tylko na oficjalne zaproszenie ze strony jej inicjatorów.

Latające fortece dla Turcji

ANKARA — Do Ankarę przybył pierwszy transport samolotów amerykańskich, które Stany Zjednoczone przysłały Turcji w ramach tzw. „pomocy”. 26 lekkich bombowców wyładowało w niedzielę w Ankarze.

Katolicki kler popiera rząd Gottwalda

PRAGA — Biskup praski, ks. dr. Miroslaw Nowak, w niedzielę w czasie przemówienia swego wygłoszonego z okazji uroczystości kościelnej w Pradze oświadczył, że kler czeskosłowacki całkowicie popiera rząd prem. Gottwalda. Biskup wezwał Czechów i Słowaków do utrzymania jedności narodowej.

Największy powojenny skandal finansowy

„Panama” w Watykanie

zatacza coraz szersze kręgi

RZYM — W dzienniku „Voce Repubblicana” opublikowano ważne dokumenty, z których wynika, że Guidetti b. minister finansów Watykanu w toku rozległych operacji walutowo-financeowych w bankach szwajcarskich i amerykańskich dokonywanych w imieniu skarbu watykańskiego przywłaszczył sobie około 400 tysięcy dolarów i 98 milionów lirów włoskich, otrzymanych na kredyt od przemysłowca rzymskiego Rossiniego.

Poszkodowany przemysłowiec napróżno interweniował pisemnie u samego papieża w tej sprawie.

11 marca Guidetti otrzymał dysmisję w związku z sprawą Rossiniego. Afera rzuciła niezbyt przyjemne światło również na p. o. sekretarza stanu Montini i bratanka papieża ks. Pacelli, który zasiadał w radzie zarządzającej szeregiem banków zamieszanych w nielegalne operacje walutowe. Premier de Gasperi odbył specjalną konferencję z kardynałem Montini, na której omawiano następstwa polityczne skandalu. Władze włoskie prowadzą śledztwo, w toku którego stwierdzono, że w nielegalnych operacjach walutowych uczestniczył bank w. a. „Bank św. Ducha”, szwajcarski Union Bank i National City Bank of New York.

Dziennik socjalistyczny „Avanti” zarzuca Watykanowi, że zajmuje się

USA liczą się ze zwycięstwem lewicy we Włoszech i grożą wstrzymaniem dolarów

NOWY JORK. — Korespondent paryski „New York Times” C. L.

Sulzberger twierdzi, że rząd Stanów Zjednoczonych ma złożyć w ciągu najbliższych kilku tygodni oświadczenie, iż w razie zwycięstwa lewicy w wyborach kwietniowych we Włoszech — Stany Zjednoczone uznają, że Włochy nie powinny korzystać z pomocy w ramach „planu Marshalla”. Według korespondenta, oświadczenie to ma uświadomić wszystkim Włochów o ujemnych następstwach tego zwycięstwa dla stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Pałac królewski i ministerstwa w Londynie odcięte od świata

LONDYN — W skutek strajku mechaników, zaangażowanych przez minist. Pracy, Pałac Buckingham w poniedziałek pozbawiony był wody, centralnego ogrzewania i windy. Mechanicy żądali podwyżki płacy. Zastrajkowali również mechanicy w Izbie Gmin i Izbie Lordów, oraz w Ministerstwie Wojny.

Manewr I. F.

Socjaliści włoscy zaproszeni do Londynu

RZYM. — Do Rzymu przybyli dwaj przedstawiciele brytyjskiej partii pracy: Philips i Healey, przywołując włoskiej partii socjalistycznej zaproszenie na konferencję partii so-

cjalistycznej w Londynie zwołanej celem przedyskutowania planu Marshalla. Zaproszone zostały również rozławowe grupy Saragata i Lombardo.

Zjazd Rady Kobiet PPS w Warszawie

WARSZAWA — 14 bm. rozpoczyna się w Warszawie 2-dniowe obrady Krajowego Zarządu Rady Kobiet PPS. Celem Zjazdu jest analiza dotychczasowego dorobku PPS na odnośnym polu pracy na okres najbliższy.

Na Zjeździe przybyli przedstawiciele CKW PPS z przewodniczącym tow. Rusinkiem na czele, kierownik Wydziału Kobiecego KC PPR, posłanka Orłowska oraz z ramienia Zarządu Głównego Ligi Kobiet przewodnicząca posłanka Sztachelska i sekretarz generalny Ligi, ob. Kowalska.

W imieniu CKW PPS i premiera tow. Cyrankiewicza powitał Zjazd tow. minister Rusinek, podkreślając rolę kobiet w walce o sprawiedliwy pokój.

Mówca wskazał na konieczność aktywnego udziału kobiet w przyspieszeniu konsolidacji sił lewicy, na potrzebę zwiększenia aktywności w pracy wychowawczej, dalsze zwiększenie udziału w pracach RTPD, RUR i Ligi Kobiet. W realizacji wszystkich tych zadań członkinie PPS współpracować winne jak najściślej z członkiniami PPR.

Enthusjastycznie witana przez uczestniczek Zjazdu przemówiła wiceprzewodnicząca Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, pani Alina Anna Jungwirthowa. Nawiązując do ostatnich wypadków w Czechosłowacji, mówczyna wskazała na postawę kobiet socjalistek czechosłowackich, które już na kongresie w Brnie spowiedziały się zdecydowanie za przywódcą lewicy socjalistycznej Fierlingera.

O udziale kobiet PPS w pracy Ligi Kobiet mówiła posłanka Sztachelska, podkreślając główne zadania kobiet w walce z chorobami społecznymi, w szkolnictwie zawodowym i obywatelskim kobiet oraz w akcji umasowienia Ligi Kobiet.

Po przemówieniach powitańskich zbierały głos przedownice pracy, członkinie PPS z Łodzi, Katowic, Szczecina, Wrocławia i Żyrardowa.

Wśród niemiłkających oklasków minister tow. Rusinek wręczył przedownicom pracy upominki, a przewodniczącą „Społem” — dyplomy honorowe i premie.

Referat polityczny wygłosiła posłanka Dorota Kłuszyńska, wskazując raz jeszcze na siłę klasy robotniczej w jednolitym froncie obu partii robotniczych, w jej walce o pokój przeciw imperialistom oraz w codziennym trudzie odbudowy kraju.

Rekord węglowy Szczecina

SZCZECIN. — 12 bm. port szczeciński osiągnął rekordową cyfrę przeładunku węgla na statki, która wyniosła w ciągu doby 6.619 ton.

Na skutek znacznej poprawy warunków atmosferycznych do portu szczecińskiego napływają masowo statki zagraniczne po węgiel. W dniu 11 bm. weszło np. 18 statków.

Precz z A-bombą wolają kobiety włoskie

RZYM (PAP) — W niedzielę odbyła się w Rzymie wielka pacyfistyczna manifestacja kobiet, w której uczestniczyło ponad 30 tysięcy kobiet przybyłych z różnych stron kraju. Manifestantki przedelflowały ulicami miasta, wzywając okrzykami: „Chcemy pokoju!” i „Precz z bombą atomową!”

Na wielkim wiecu publicznym wygłoszono przemówienie, potępiające wojnę oraz wzywające do powszechnego rozbrojenia i zniszczenia zapasów bomb atomowych. M.in. przemawiała znana uczona, pani Joliot-Curie, córka Marii Curie-Skłodowskiej.

Delegacja kobiet włoskich złożyła na ręce prezydenta de Nicola memoriał w sprawie pokoju między narodowego, podpisany przez 2 miliony kobiet.

ZŁĄCZENI WIELKĄ IDEĄ PRACY DLA KRAJU — ZBUDUJEMY POLSKIE SOKLANNYCH DOMÓW

Jedność wysiłków ale nie partii

Co mówi PSL o współpracy SL

WARSZAWA — Sekretarz generalny Polskiego Stronnictwa Ludowego poseł Banach udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji, dotyczących prac i zamierzeń Stronnictwa. Poseł Banach oświadczył między innymi:

— Przeobrażenia i zmiany, jakie dokonały się w naszym Stronnictwie wywołują „samorodną weryfikację”, tj. ucieczkę napływowych elementów tkwiących do niedawna w Stronnictwie. Wielu spośród nich, spełniając instrukcje mikołajczykowski, usiłuje nadal działać z różnorodnych pozycji, w intencji złamania PSL, by wobec kraju i świata podtrzymać uparcie swego „wodza” lansowaną tezę, że „Prawdziwego PSL-u już nie ma”.

— Mikołajczykowska polityka wprowadziła pragnienie posługiwać się wsią, jednak w rzeczywistości opierała się na obcych jej elementach drobnomieszczańskich, resztkach rozbitego obszarnictwa i środowisku związanym ze sferami kapitalistycznymi. Rodowód polityczny tego swoistego aktywu oraz środowiska, robiącego hałaśliwą reklamę i popularność „wodzowi”, był raczej endecko-sanacyjny, aniżeli chłopski. Wiele szybko zrzuciło z siebie ten nałot. Na wsi żyją tradycje jedności, osiągniętej w walce z sanacyjną dyktaturą. Są to tradycje radykalne i jednolitofrontowe, które przejawiały się w ofiarnej walce w okresie strajków chłopskich i demonstracji robotniczych.

Na pytanie, jak przebiegały rozmowy między Polskim Stronnictwem Ludowym a SL pos. Banach oświadczył co następuje:

— Jedność politycznego działania ruchu ludowego jest naszym zdaniem, zasadniczym postulatem demokracji ludowej i obok jednolitego frontu klasy robotniczej stanowi trzon sojuszu chłopsko-robotniczego.

Podjęliśmy wspólnie z bratnim SL trud uzgodnienia platformy ideologicznej, na której moglibyśmy już teraz zjednoczyć nasze wysiłki w pracy dla Polski Ludowej.

Nie jest to jednoczesne ze zjednoczeniem obu stronnictw, oznacza natomiast współpracę i zjednoczenie ich wysiłków.

Wysuwając postulat jedności politycznego działania, pragniemy rozpocząć proces całkowitego życia politycznego wsi, ale doskonale zdajemy sobie sprawę z istniejącymi jeszcze trudnościami.

Gdyby chodziło jedynie o posunięcia taktyczne, zjednoczenie mogłoby nastąpić szybciej, ale to nie byłoby zjednoczenie, o które nam dziś chodzi.

W toku współdziałania oba Stronnictwa zbliża i pogłębia swoją ideologię i programy i to stworzy grunt dla trwałej i rzetelnej jedności, ku której zmierzamy.

Ścisła kontrola nad b. oficerami niemieckimi

BERLIN (PAP) Sojusznicy Rada Kontroli wydała polecenie komendantom poszczególnych stref okupacyjnych wprowadzenia kontroli nad b. oficerami niemieckimi sił zbrojnych, policji oraz marynarki handlowej.

Jak wynika ze sprawozdania opublikowanego przez amerykański rząd wojskowy, zarządzanie powyższe wydano wobec niebezpieczeństwa, że oficerowie ci mogą stworzyć podwaliny przyszłych niemieckich sił zbrojnych.

Porozumienie w tej sprawie Sojusznicy Rada Kontroli osiągnęła już w styczniu. Komendanci stref są zobowiązani do składania periodycznych sprawozdań, jaki procent b. oficerów niemieckich zatrudniony jest w dziedzinach nauki, wychowania i sportu.

Rokowania radziecko-fińskie 22 bm.

Wymiana listów między Stalinem a Paasikivi

MOSKWA (PAP) — Niedzielną prasę radziecką publikuje oficjalny komunikat agencji Tass w sprawie wymiany listów między generalissimem Stalinem a prezydentem Finlandii — Paasikivi w związku z radziecką propozycją zawarcia paktu współpracy, przyjaźni i wzajemnej pomocy. Prezydent Paasikivi wystosował 9 marca na ręce Stalina pismo, w którym zawiadomił, że w związku z tym, iż proponowany pakt musiałby być przyjęty przez parlament fiński, zwołano w tej sprawie posiedzenie frakcji parlamentarnej.

Praktycznie ta wyraża zgodę na rozpoczęcie rozmów, przy czym niektóre z nich wyrażają wątpliwość co do zawarcia paktu wojskowego. Rząd fiński gotów jest rozpocząć rozmowy, wierząc, że w toku ich pakt będzie wszechstronnie omówiony i uzgodniony. Delegacja fińska może przyjechać do Moskwy po 20 marca, w terminie, który będzie odpowiadał rządowi radzieckiemu.

11 bm. premier Stalin wystosował odpowiedź, stwierdzając, że rząd ZSRR gotów jest przystąpić do rokowań w dniu 22 marca.

HELSINKI (PAP) — Premier Finlandii Mauno Pekkala zakomunikował w przemówieniu radiowym, że delegacja fińska uda się do Moskwy dnia 20 bm.

Premier Pekkala podkreślił, że układ z ZSRR w najmniejszym stopniu nie ograniczy niepodległości i suwerenności Finlandii, ani też nie wpłynie na zmianę jej stosunków międzynarodowych.

Zboże to czynnik suwerenności

Zjazd Z. S. Ch. w Warszawie

WARSZAWA — Pod hasłem „Dobrobyt wal” — dobrobytem Państwa — rozpoczął swe obrady trzeci zjazd delegatów ZSCh woj. warszawskiego.

O zadaniach ZSCh w obecnym etapie wygłosił obszerny referat sekretarz generalny Związku ob. Bodalski, stwierdzając, że w dzisiejszej sytuacji zboże staje się jednym z tych czynników, które gwarantują nie tylko niepodległość gospodar

czą ale i polityczną naroda. Dlatego też walka o chleb, walka o wyższy poziom staje się równoznaczną z walką o niepodległość gospodarczą i polityczną naszej Ojczyzny. Zwycięstwo w tej walce osiągniemy poprzez sojusz chłopsko-robotniczy.

Przechodząc do omówienia sytuacji gospodarczej wsi mówca podkreślił istniejącą rozpiętość między rozwojem wsi i miasta, którą musimy jak najszybciej zlikwidować.

Potępienie dla polityki oszczerstw

Deklaracja dziennikarzy stołecznych

WARSZAWA. W niedzielę, 14 bm., w gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej obradowało doroczne walne zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy.

Na wniosek red. Henryka Korotyńskiego zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. po wysłuchaniu sprawozdań z obrad konferencji

dziennikarzy słowiańskich w Zagrzebiu, stwierdza swą pełną solidarność z rezolucjami i zaleceniami konferencji.

Dziennikarze warszawscy dołożą wszystkich sił, aby urzeczywistnić wskazania konferencji w Zagrzebiu w walce z imperializmem, podlegającymi wojennymi oraz uprzedzając kampanię oszczerstw pod adresem krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, stwarzającą celowo stan niepokoju i siejącą nienawiść między narodami.

Sojusznicza Rada Kontroli

o amnestii dla hitlerowców w Austrii

WIEN (PAP) Na ostatnim posiedzeniu Sojusznicznej Rady Kontroli przyjęto wniosek przedstawiciela ZSRR gen. Kurasowa w sprawie ścisłego stosowania przepisów austriackiej ustawy antyhitlerowskiej do obciążonych hitlerowców oraz ukarania przestępców wojennych i kolaborantów, jak również szybkiej likwidacji nielegalnego ruchu hitlerowskiego w Austrii. Jednocześnie Rada, również na wniosek radziecki, poleciła rządowi austriackiemu zastosowanie amnestii do osób, które nie popełniły

żadnych przestępstw i były jedynie nominalnymi członkami partii hitlerowskiej.

Następnie Rada Kontroli omawiała uchwaloną niedawno przez parlament austriacki ustawę o amnestii dla młodocianych hitlerowców, urodzonych po 1918 roku. Po oświadczeniu przedstawiciela Związku Radzieckiego, że wnioski radzieckie przewidują już amnestię dla wszystkich b. członków NSDAP, którzy nie popełnili przestępstw wojennych, Rada Kontroli postanowiła ustawy tej nie zatwierdzać.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

O nowy klimat w Europie parallele 50

Albert Mousset zastanawia się nad koniecznością stworzenia nowego klimatu politycznego w Europie i rolę, jaką mogłaby w tym odegrać Francja:

„Francja powinna działać w kierunku zbliżenia psychologicznego świata słowiańskiego z Zachodem. Wyeliminowanie Niemiec umożliwi nawiązanie kontaktu między dwoma cywilizacjami: cywilizacją romańską i cywilizacją słowiańską. Żaden kraj nie ma tylu punktów zaczepienia w krajach słowiańskich, co wino Francja. Na szczele natury intelektualnej i moralnej nie wywołują na pewno zastrzeżeń Związku Radzieckiego, z którym powinniśmy utrzymywać stosunki pełne przyjaźni i szacunku. Przerzucając ponad rubry dawną Rzeszę pomost między Wschodem a Zachodem Kontynentu, ułatwimy spotkanie się prądów ideowych, z czego może wyniknąć nowe określenie świadomości europejskiej.

Jeśli kiedyś będzie katechizm podjął akcję jednoczenia członków wspólnoty chrześcijańskiej, rozbił przez sołżmę, to dlaczego Francja nie miałaby na płaszczyźnie duchowej solidarności bez ukrytych zamiarów stanowienia prawdy, bez doktrynarystwa stwóżyć formuły, stanowiącej syntezę obu cywilizacji europejskich na podstawie wolności i stawiającą za cel — pokój.

Kultura francuska i klutury słowiańskie mają mimo różnic jeden wspólny rys: są to kultury rozwijające się, które nie zmiarzały do wynarodowienia innych. Wzajemne ich przenikanie doprowadzi do powstania „europejskiej jedności duchowej”.

Wypełniając tę podwójną misję Francja urzeczywistniłaby politykę naprawę wielką, godzącą swe tradycje ze swymi interesami, czas już zrezygnować z dyplomatycznych spekulacji i zwrócić się ku sprawom istotnym życia międzynarodowego.

Musił tej mogłaby się podjąć Francja Wielkiej Rewolucji, czy Komuny Paryskiej. Francja de Gaulle’a i Schumana woli iść pod komendą obcego Europejczyka kulturalnie i cywilizacyjnie mocarstwa.

2000 dzwonów wraca do kraju

WARSZAWA. — Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odzyskało w brytyjskiej strefie okupacyjnej ok. 2.000 dzwonów kościelnych, wywiezionych z Polski przez Niemców w okresie okupacji.

W najbliższym czasie transport na

dejdzie do Polski i zostanie skierowany do składów w Poznaniu. Tam odbędzie się segregacja, a następnie za pośrednictwem Ministerstwa Kultury i Sztuki dzwony przydzielone zostaną poszczególnym parafiom na terenie kraju.

Lepiej niż Niemcy gospodarujemy na Pomorzu Zachodnim

SZCZECIN. — Dzięki wzorowej współpracy administracji z robotnikami na terenie majątku państwowego Stuchowo w pow. Kamień, osiągnięte zostały tam doskonałe wyniki zbiorów jęczmienia i buraków pastewnych. O ile chodzi o jęczmień, to w majątku tym zebrano z 1 ha 18 q. Wydajność ta przekraczała przedwojen

ne normy niemieckie. Niemcy, przy użyciu wielkiej ilości nawozów, obierali na terenie pow. kamieńskiego przeciętnie 15,5 q a 1 ha. Jeszcze korzystniejsze są wyniki zbiorów buraków pastewnych. W majątku Stuchowo uzyskano 750 q z ha, podczas gdy Niemcy w roku gospodarczym 1935-36 zebrali na tym terenie tylko 516 q z ha.

Doniosłe zarządzenie Min. Skarbu Ugi podatkowe dla przodowników pracy

WARSZAWA (PAP) Komisja Centralna Zw. Zawodowych uzyskała w porozumieniu z Min. Skarbu obniżenie skali podatku od wynagrodzeń stosownie do potrzeb wspólzawodnictwa pracy. Obniżka podatku obejmuje przede wszystkim przodujących pracowników, którzy

zarobek w wyniku wysokiego przekroczenia normy produkcyjnej, kilkakrotnie przekracza płacę podstawową wraz ze stałymi dodatkami. Ugi podatkowe obowiązujące będą wstecz od stycznia r.b. Zarządzenie szczegółowe jest opracowywane przez Ministerstwo Skarbu.

ZSRR na rynkach światowych

Jednym z najcharakterystyczniejszych i godnych uwagi wydarzeń gospodarczych 1947 i początku 1948 r. jest powrót Związku Radzieckiego po przerwie wojennej, na rynki europejskie. Wprawdzie już w 1948 r. Związek Radziecki zapoczątkował wymianę z państwami zagranicznymi, ale duże umowy dokonane zostały w roku 1947 i na początku roku bieżącego.

Umowy gospodarcze z Polską, Czechosłowacją, Anglią, a ostatnio z państwami Beneluxu, wybijają się na czoło porozumień handlowych, które Związek Radziecki zawarł z różnymi krajami, a między innymi z Rumunią, Bułgarią, Jugosławią, Finlandią, Węgrami, Szwecją, Szwajcarią itd. Zresztą w toku są dalsze rozmowy handlowe, a wiele państw zabiega o zboża, surowce i produkty radzieckie.

POZYCJE EKSPORTU

Dużą pozycję w wywozie radzieckim stanowią: zboża chlebne, drzewo, rudy, bawełna, wełna i inne surowce. Jak to wynika z umowy gospodarczej z Polską, ZSRR eksportuje również urządzenia techniczne i maszyny. Pożyczka w materiałach inwestycyjnych dla Polski na sumę 450 milionów dolarów świadczy, że przemysł radziecki zdolny jest obsłużyć nie tylko rynek ZSRR, ale częściowo i potrzeby inwestycyjne swego sąsiada.

Pamiętajmy, że ten powrót Związku Radzieckiego na rynki europejskie rozpoczął się w rok po zakończeniu wojny z Niemcami, którzy podczas odwrotu spod Stalingradu, Leningradu i podnóża gór Kaukaskich gruntownie zniszczyli fabryki, miasta i koleje w europejskiej części ZSRR oraz zadali poważny cios rolnictwu radzieckiemu, szczególnie na urodzajnej Ukrainie. Nie możemy również pominąć faktu, że rok 1946, wskutek klęski suszy, nie sprzyjał regeneracji rolnictwa ZSRR.

TEMPO ODBUDOWY

Jednakże mobilizacja robotników, chłopów i pracowników umysłowych do odbudowy przemysłu i rolnictwa, która wymagała się w miarę demobilizacji armii, przełamwała wszystkie trudności. Tempo odbudowy przemysłu i rolnictwa oraz budowy nowych przedsiębiorstw rosło z miesiąca na miesiąc.

Szczególne dużymi sukcesami może się pochwalić gospodarka radziecka za rok 1947. Każda gałąź przemysłu dała w tym roku w porównaniu do 1946 znaczny przyrost. Wiele gałęzi lekkiego i ciężkiego przemysłu wyprodukowało w 1947 roku półtora, dwa a nawet i trzy razy więcej produktów niż w roku 1946. Tak się zdarza przedstawia, np. w

produkcji parowozów, turbin, traktorów, motorów elektrycznych, obuwia, maszyn tekstylnych, cukru itp.

Całkowita produkcja przemysłu radzieckiego w 1947 wzrosła w porównaniu z rokiem 1946 o 22 proc. Nawet w Związku Radzieckim przy zwyczajonym do ogromnego tempa wzrostu gospodarstwa narodowego, jest to rekord. Przeciętny roczny przyrost w gospodarce ZSRR w latach trzeciej pięcioletki (przed wojną) wynosił 13 proc.

Tempo rozwoju przemysłu radzieckiego w ubiegłym roku powiększało się w każdym następnym kwartale. W ostatnim kwartale 1947 roku przemysł ZSRR osiągnął poziom produkcji z 1940 roku.

PRODUKCJA ROLNICZA

Również rekordowymi cyframi wzrostu może się pochwalić rolnictwo radzieckie. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja wzrosła w 1947 roku o 32 proc., w tym zboż chlebowych o 58 proc., bawełny o 21 proc., ziemniaków o 30 proc., buraków cukrowych o 19 proc., słoneczników o 79 proc., lnu o 29 proc., konopi o 78 proc. Urodzaj zboż chlebowych w 1947 roku osiągnął poziom przedwojenny. Obfity zbiór zboż chlebowych i innych produktów rolniczych pozwolił Związkowi Radzieckiemu przyjść z pomocą a-

prowikacyjną krajom europejskim, między innymi Polsce, Czechosłowacji i Wielkiej Brytanii.

Wzrost produkcji przemysłowej w czwartym kwartale 1947 roku do poziomu z 1940 roku i urodzaj zbóż chlebowych stały się podstawą radykalnej reformy gospodarczej i finansowej. Zniesiono kartki na produkty żywnościowe i przemysłowe, zapewniając magazynom i sklepom obfitość towarów. Jednocześnie rząd radziecki dokonał reformy walutowej, polegającej na wymianie znajdujących się w obiegu starych pieniędzy na nowe i na zwiększeniu ich nabywczej siły. Obie te reformy przyczyniły się do podniesienia poziomu życiowego narodu.

ZADANIE POKOLENIA

Po tych wyjaśnieniach rozumiemy przyczyny powrotu Związku Radzieckiego na rynki europejskie. Zwycięska ofensywa we wszystkich gałęziach życia gospodarczego umożliwiła Związkowi Radzieckiemu przeżość gospodarczą na zewnątrz. Jest to rezultat zarówno planowej gospodarki państwa ZSRR jak i pracowitości mas radzieckich.

Pokolenie, które wygrało wojnę, chce utrwalić pokój oparty na dobrobycie. Toteż z zapałem zabiera się do odbudowy kraju i powiększenia liczby warsztatów pracy. Kr.

Z naszego stanowiska

Francja na równi pochyłej

(t) Rząd „trzeciej siły” we Francji coraz bardziej nie tylko odchyła się na prawo, ale wyraźnie oddaje się pod opiekę gen. de Gaulle'a. Kiedy był formowany, to odciecia duchowy „trzeciej siły” Leon Blum twierdził, że przedstawi się ten rząd naciskiem idącym od strony komunistów, a równocześnie zabezpieczy Francję przed dojściem do władzy faszyzmu. W rezultacie jesteśmy świadkami coraz ostrzejszej walki z komunistami, a jeśli chodzi o nowy faszyzm francuski, reprezentowany przez partię de Gaulle'a — to otwarcie się już mówi o przebiegu w jego ręce steru rządów.

W ostatnich tygodniach momenty ścisłej współpracy i bliskiego porozumienia między rządem Schumana a partią de Gaulle'a zapanowały się coraz wyraźniej. Na terenie parlamentu dogadaliśmy we wszystkich stanowiskach spieszny z pomocą R. Schumanowi, od czasu do czasu dając mu tylko odczytać, jak bardzo istnienie „trzeciej siły” zależy od ich poparcia. W takich momentach wstrzymywały się częściowo od głosowania, a nieraz głosowali nawet przeciw i wówczas stanowisko rządu Schumana utrzymywało się niejednokrotnie zaledwie kilkoma głosami większości. Jest sprawa jasna: że gdyby zwolennicy de Gaulle'a wystąpili mocno i otwarcie, to rząd „trzeciej siły” wywróciłby się w Zgromadzeniu Narodowym przy pierwszej okazji.

Niedawno gen. de Gaulle wygłosił w historycznym Compiègne przemówienie, w którym wyraźnie postawił swą kandydaturę na szefa rządu we Francji, sięgając niewątpliwie po spadek rządu „trzeciej siły”. Uważa, że nadchodzi już moment, aby jego zwolennicy w Zgromadzeniu Narodowym jawnie, potężnie i całym aktywnym, przestali odgrywać rolę leżącą u wagi w parlamentarnym układzie sił, chce bezpośrednio ująć władzę i osobiście realizować swój program polityczny.

Początkowo wydawało się, że będzie to możliwe do zrobienia po przez nowe wybory do Zgromadzenia Narodowego. W stosunkach francuskich nie byłoby trudno o pretekst do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Obecnie gen. de Gaulle dąży do zrozumienia, że to nie jest potrzebne. On „gotów jest” objąć władzę bez nowych wyborów, bez uciekania się do wyrażonej opinii wyborców francuskich,

Takie stanowisko de Gaulle'a świadczy z jednej strony, że niezbyt jest on pewny manifestacyjnego poparcia ze strony narodu jego osoby, jego partii i jego programu. Nie zbyt jest również przekonany, aby siły lewicy francuskiej mogły wyżyć z nowych wyborów poważnie osłabione. A gdyby się okazało coś wręcz przeciwnego? Gdyby komuniści francuscy i sojusznicy z „Bataille Socialiste”, którzy wylamali się spod komendy p. Bluma, zdobyli większość, lub chociażby tylko uzyskali większą ilość mandatów, aniżeli posiadają ich obecnie? Wówczas obecne koncepcje gen. de Gaulle'a mogłyby zostać poważnie osłabione, jeśli nie wręcz przekreślone.

Z drugiej strony gotowość objęcia rządu przez politykującego generała przy obecnym układzie sił w parlamencie francuskim wydaje się świadczyć o bardzo daleko posuniętym porozumieniu de Gaulle'a ze stronnictwami obecnej „trzeciej siły”. Ugodzenie stanowisk musiało nastąpić bardzo wyraźnie, jeżeli de Gaulle uważa za możliwe zajmować takie właśnie stanowisko, chociaż jeszcze niedawno nie śladował ciężkich oskarżeń i zarzutów pod adresem obecnego Zgromadzenia Narodowego.

Niektórzy przywódcy „trzeciej siły” ogłoszali już dalsze odwołanie, w których proponowali otwarcie zawarcie porozumienia w sprawie wzajemnej współpracy między partią de Gaulle'a a partiami pobrałającymi rząd Schumana. Takie odwołanie złożył przywódca uni demokratyczno-socjalistycznej przy czym krąży wiadomość, że tekst tego odwołania został uzgodniony zarówno z gen. de Gaulle'em, jak również i z premierem Schumanem oraz innymi przywódcami „trzeciej siły”.

Obok tego czy poprzez trybikony nowych wyborów, czy też drogą porozumienia międzypartijnego w obecnym parlamencie, ale coraz bardziej staje się jasne, że „trzecia siła” ma zamiar oddać się bezpośrednio pod opiekę de Gaulle'a, a nawet w jego ręce złożyć ster rządów IV Republiki. Są „antyści” którzy twierdzą, że rząd de Gaulle'a stanie się faktem w ciągu najbliższych sześciu tygodni. Potwierdza się więc kompletna bankructwo „trzeciej siły”. Niewątpliwie przyczyniłoby się to do zupełnego wyjaśnienia sytuacji w oczach narodu francuskiego. Dla najmniej nawet zorientowanych sprawa wysłalaby zupełnie jasno. Mobilizacja

MIMOCHODEM

Szablon nie jest dobry

W trosce o zdrowie robotnika oraz jego rodziny, o jego rozwój fizyczny i umysłowy, jego wypoczynek i rozrywkę państwo nasze wprowadziło zasadę utworzenia specjalnych dotacji finansowych na te właśnie cele. Przeznaczono na to w przemyśle 7 procent funduszu płac, rozbudowując t. zw. akcję socjalną.

Rozwiązanie w zasadzie bardzo słuszne. Jest ono wyrazem troski o potrzeby robotnika, wynikiem solidnej społecznej założeń, na których oparte jest nasze państwo demokratyczne ludowej w ogóle, a jego stosunek do robotnika w szczególności. Powiązanie między państwem a klasą pracującą zachodzi nie tylko od strony pracownika w zakresie obowiązków ale również i od strony jego praw, które automatycznie stwarzają obowiązki w stosunku do wszystkich zatrudnionych w przemyśle znacjonalizowanym.

Kwoty przeznaczone na cele akcji socjalnej ustalono według pewnych kalkulacji, ale szablonowo dla wszystkich przemysłów, 7 proc. funduszu płac jest normą ogólnie obowiązującą. Każde szablonowe rozwiązanie ma swoje plusy i swoje minusy. Wydaje nam się jednak, że w danym wypadku minusy występują bardzo wyraźnie, jeśli spojrzymy na poszczególne przemysły nie tylko

nawet pod kątem ich ogólnego znaczenia dla gospodarki narodowej, a kierować się będziemy warunkami pracy robotnika.

Wiadomo np. że zarówno węgiel jak również stal i żelazo odgrywają podstawową rolę w naszej gospodarce, zarówno ze względu na potrzeby krajowe jak i niezbędność eksportu. Równocześnie tak się jednak składa, że praca w kopalniach i hutach wymaga szczególnie dużego wysiłku ze strony robotnika ze względu na swoje warunki. Praca w podziemiu, wśród pyłu węglowego jak również w hutach przy wielkich piecach jest szczególnie ciężka. Nie trzeba przy tym zapominać, że ze względu na niebezpieczeństwo dla życia pracę górników możemy postawić na jednym poziomie z pracą marynarza i lotnika.

Dlatego też wydaje się nam, że specjalnie ciężkie warunki samej pracy, jak również jej niebezpieczeństwo dla życia winny znaleźć odzwierciedlenie i od strony dodatkowej opłaty ze strony państwa. Patrząc pod tym kątem uważamy, że w przemyśle i zawodach takich jak górnictwo i hutnictwo powinna w akcji socjalnej wyrażać się specjalna premia, wyższą od tej, którą stosujemy w takich przemysłach np. jak drzewny i budowlany.

Nie podajemy o ile wyższy winien być procent funduszu płac, przeznaczony na akcję socjalną dla górników i hutników, gdyż to wymaga szczegółowego badania, zwracamy uwagę tylko na samą zasadę. Rozumiemy oczywiście, że ta zasada winna być objęta również robotnicy w tych rodzajach przemysłu, które są szczególnie groźne dla zdrowia i niebezpieczne dla życia (np. materiały wybuchowe). Tutaj głos decydujący winni mieć lekarze oraz instytuty naukowo badawcze.

Przy tej okazji podnosiliśmy również i atrakcyjność zawodów szczególnie ważnych dla naszego gospodarstwa narodowego. Ciepłota pracy oznacza nie tylko wysokość swoich miesięcznych zarobków, ale również i opiekę lekarską i socjalną nad nim samym oraz jego rodziną. Jest rzeczą naturalną i zrozumiałą, że ta skala przy wyższych kwotach przeznaczonych na akcję socjalną w danych przemysłach i zawodach mogłaby być o wiele większa.

Ochronione przy tym byłyby dwa istotne interesy: osobisty robotnika, pracującego w wybitnie ciężkich warunkach dla zdrowia i groźnych dla życia, oraz gospodarki narodowej, której szczególnie musi zwrócić na ochronie robotnika już zatrudnionego i stworzeniu dodatkowej zachęty dla nowych kandydatów do danej zawodu.

Jaki jest czas pracy?

W szeregu listów, które napływają do redakcji czytelnicy nasi domagają się ostatecznego wyjaśnienia jakiej zasady obowiązują co do czasu pracy pracowników. Z listów tych dowiadujemy się, że w tej dziedzinie panuje nadzwyczajny chaos.

Czytelnicy pytają dlaczego w urzędach państwowych obowiązują siedmiodzinny dzień pracy, a w instytucjach przemysłowych ośmiodzinny. Czy różni się charakter zajęć? Przecież obecnie jedni i drudzy są funkcjonariuszami publicznymi. Czy co innego robią obecnie pracownicy centralnych rządów, pracując po 8 godzin dziennie w „przebiegach państwowych”, a co innego robili przed rokiem w tychże samych urządach, będących instytucjami ministerialnymi.

Mamy i takie doniesienia, że w tychże samych instytucjach oddziały mają inny czas pracy, a inny ich centrala. Niejednokrotnie o czasie pracy decyduje przynależność do tego, a nie innego wydziału.

Również nie jest ustalone czy w soboty obowiązują krótszy dzień

(Dokończenie na str. 4)

Prowokacja Chile wobec Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Przytaczając doniesienia z Lake Success, że przedstawiciel chilijski w ONZ zapropozował Radzie Bezpieczeństwa przeprowadzenie dochodzenia w sprawie ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji, radio praskie ogłosiło oświadczenie następującej treści: W ubiegłym roku faszyści chilijscy, jak wiecie, zerwali stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją bez jakiegokolwiek przyczyny z naszej strony. Jeżeli delegat chilijski domaga się obecnie, by Rada Bezpieczeństwa przeprowadziła dochodzenia w sprawie wydarzeń w Czechosłowacji, to stanowi to bezczelną prowokację ze strony tego państwa. Każdy wie, że oczyszczenie atmosfery politycznej w Czechosłowacji, zrealizowane 25 lutego, było czysto wewnętrzną sprawą naszego ludu pracującego, a oczyszczenie szeregu poszczególnych struktur politycznych było własną sprawą tych stronnictw. Jeżeli wydarzyły się lutem zagroźliwym czytelnikom bezpieczeństwa to jedynie bezczelnością zdradców i spiskowców, ale to nie należy zupełnie do kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Toteż propozycja chilijska może być traktowana wyłącznie jako prowokacyjny gest.

O obopólne zrozumienie się twórców i „konsumentów” sztuki malarskiej

OD REDAKCJI:

Ostatnia wystawa malarska w Katowicach, na której ujrzyliśmy prace współczesnych plastyków polskich holdujących najbardziej nowoczesnym prądom w sztuce spowodowała wzrost zainteresowania nowoczesnym malarstwem i jego dążeniami. Wywodziła się dyskusja w której zaprezentowane są dwa obozy: zwolenników i przeciwników.

Zwolennicy wysuwają jako swój argument prawo do takiej twórczości i jaka im najbardziej odpowiada, przeciwnicy operują argumentem, że coraz częściej sztuka ta jest niezrozumiała dla mas. Wydaje się, że jedni i drudzy mają rację. Istnieje jednak nadzieja, że porozumienie jest możliwe, a to przez uniknięcie niebezpieczeństwa mistyfikacji artystycznych i maskowanie beztalentów malowaniem „pod kubistów i surrealistów” z wieńczącym powołaniem się na Picassa, to z jednej strony, z drugiej zaś — przez zbliżenie „szerokich mas” do sztuki drogą przyswajania im umiejętności pa-trzenia na obraz i rozumienia go.

Poniżej zamieszczamy wypowiedź jednej z naszych Czytelniczek otrzymaną swego czasu z okazji grudniowej wystawy malarskiej w Katowicach oraz omówienie ostatniej „Czarnej Kawy” u plastyków katowickich, gdzie poruszono konflikt wyżej wspomniany.

Wydaje się nam, że trajne i inteligentne uwagi naszej Czytelniczki oraz wnioski autorki felietonu „Masy — to też ludzie” wskazują na możliwość porozumienia między zwolennikami i przeciwnikami nowych prądów w sztuce malarskiej. Przy okazji przypominamy artykuł „Revolucja czy eksperyment” zamieszczony w naszej kolumnie w dniu 2 marca.

Sądymy, że wypowiedzi te zostaną wzbogacone dalszymi i przyczynią się do odnalezienia wspólnego stanowiska obydwu obozów, tak by stanowisko to nie wpływało na zniechęcenie plastyków — awangardzystów do własnej twórczości i nie napawało ich pogardą dla rzekomo nie rozumiejących sztuki „szerokich mas” — i żeby z drugiej strony te „szerokie masy” nie uważały plastyków za klan pomyłkowniców, a ich sztukę za „bohomyję” kwalifikującą ich autorów do zakładów leczniczo — poprawczych.

Sztuka nie może istnieć tylko dla małej grupy wybrańców, ale też nie należy z góry przesądzać, że pewne jej kierunki nigdy nie uzyskają większej ilości zwolenników. Trzeba obopólnie dążyć do porozumienia i zrozumienia. Twórcy powinni zrozumieć „konsumentów” sztuki, a „konsumentów” twórców i ich sztukę.

MUZO — OPAMIĘTAJ SIĘ!

Powodem nikłej frekwencji na wystawach obrazów nie jest oziębły stosunek Ślązaka do sztuki, ale niewłaściwe podejście do ich organizowania. Niestety organizatorzy nie zawsze zdają sobie sprawę z tego że kwatery pod nowoczesnego malarstwa spowodować, że obok szeregu holowników o nową „formę światła i barwę” znalazło się cały szereg pseudoplastyków, których obecność coraz więcej utrudnia nie tylko znawcom ale i samym artystom podciąganie granicy pomiędzy poważnym eksperymentem, a rafinowanym falsyfikatem. Falsyfikatów tych na każdej nowej wystawie katowickiej jest coraz więcej. A przecież jeżeli ciężko jest odróżnić prawdziwe dzieło sztuki szukającego nowej drogi artysty, w powodzi mało wartościowych albo wręcz oszukań-czych twórców przydatnych malarzy — to także trudno wymagać od konsumentów sztuki laika by to uczynił? By z konglomeratu przedstawi-onych mu obrazów wyciągał właściwe wnioski?

Tworzenie monopolu wystawowego dla kierunku nowoczesnego malarstwa francuskiego przesądza powo-żenie wystaw katowickich na ich niekorzyść. Zadanie organizatorów wystaw nacechowane być powinno chęcią zbliżenia się do duszy ludu śląskiego i zrozumienia jego potrzeb kulturalnych poprzez dopuszczenie do wystaw dzieł o kierunkach realistycznych, a poprzez regionalizm, wręcz naturalistycznych. Ludowi o wiele wiekowej kulturze nie można narzucać obcego kierunku sztuki drogą rewolucji, ale należy mu dać okazję swobodnego zestawienia wszystkich reprezentowanych dróg i wy-ciągnięcia właściwych wniosków.

M.R.

MASY — TO TEŻ LUDZIE

Trudno — stało się. Publiczność katowicka przegrała tym razem w walce z plastykami. Po prostu Zw. Zawodowy Artystów Plastyków u-wziął się i zdobył szturmem tę po-zornie straconą pozycję, wytrąca-jąc „masę”, a raczej cały szereg re-prezentantów masy, z dostojnej o-bojętności wobec spraw sztuki, o-czym zresztą wielokrotnie wspomi-naliśmy.

Stoliki podczas ostatniej (tradycyjnej) Czarnej Kawy trzeba było zdo-bywać także szturmem. Doszło do tego, że wielu entuzjastów, chłone-ło ten szlachetny, wysokogatunkowy napój wraz z prelekcją i gorącą dy-skusją w stanie stojącym.

Doskonali prelegent, znany ma-larz pan Konstanty Mackiewicz (Łódź) dowiódł, że mówiąc o sztuce nie trzeba koniecznie przywdzie-wać koturny i stroić się na wysokie

cis. To co usłyszeliśmy, było poda-ne w sposób lekki, pełen połotu, dowcipny i kształcący zarazem. Właśnie tego typu prelegenci-gawę-dziarze są powołani do populary-zacji sztuki i bezpośrednich kontak-tów z publicznością. Nic dziwnego więc, że oddźwięk był bardzo żywy.

AWANGARDA I MY

Ponieważ „czarna kawa” odby-wała się jeszcze na tle prac malar-zy-awangardzystów, więc więk-szość dyskutujących nawiązując do prelekcji, dawała wyraz niepokojowi o dalsze losy tego dalekiego dla szarego człowieka kierunku sztuki. Z treści wypowiedzi wynika, że:

1. obrazy surrealistów nie dają żadnego zadowolenia i odpoczynku człowiekowi pracy i nie odzwier-ciedlają pod żadnym względem prze-mian dokonywujących się w współ-czesnej nam epoce.

2. Sztuka surrealistów jest ekspe-rymentem, wobec tego nie ma po-wodu pokazywać tych rzeczy „sma-żonych w kuchni” szerszemu ogó-łowi, a raczej przyjąć z czymś kon-kretnym, gotowym.

3. ten rodzaj sztuki jest raz na zawsze zamknięty przed ogółem i bez specjalnego klucza najzupełniej niezrozumiały.

DLA KAŻDEGO —

COŚ PIĘKNEGO —

Klucz czy sposób do rozwiązania sytuacji postaraj się dać w koń-cowej wypowiedzi prelegent. Między publicznością a plastykami trwa nie ustający konflikt — stwierdził p. Mackiewicz — część społeczeństwa bowiem uzurpuje sobie prawo do

kierowania duszami artystów. Sztu-ką zaś nie można kierować, ani jej niczego narzucać. Można jej co naj-wyżej stworzyć odpowiednio korzys-tne warunki a przede wszystkim... dać jej wolność.

W niezmiernym bogactwie kie-runków malarskich i szkół, w gale-rii dzieł mistrzów wszystkich epok, — każdy może znaleźć coś dla siebie niech więc nie zmusza do przyjęcia kierunku sztuki mu obcej. — Popie-rając zaś swój ulubiony rodzaj ma-larstwa, niechaj nie zwalcza pew-nych koncepcji tylko dlatego, że ich nie rozumie. Inaczej może się zda-ryć tak, jak z tym jegomościem, który zwiędając wystawę prac sur-realistów oświadczył kategorycznie: — „nie dziwnego, że Ameryka nie chce nam udzielić pomocy skoro u-prawiamy taką sztukę...”

Powiedzenie — sztuka dla mas — jest właściwie paradoksem, — wed-lug zdania prelegenta — bo przecież masa — to są też... ludzie, o różnym stopniu przygotowania, inteligencji i predyspozycji do odbierania pew-nych wrażeń.

Bezspornie wielu uczestnikom ostatniej „sobótki” u plastyków, — obarczonym umiłowaniem sztuki, — spadnie ciężar z serca. Skoro nie chodzi o to wcale, abyśmy kochali i rozumieli surrealistów, czy innych burzycieli starych porządków, ko-chajmy więc — każdy sobie, wybra-ny kierunek, twórcę czy dziedzinę sztuki.

Mówiąc zaś o powszechności sztuki zakończmy pięknie wraz z prele-gentem: „społeczeństwo musi szu-mieć sztuką...” MARIA PODOLSKA

Marcinowa

„Dobry wieczór, pani Marcinowa!” „Jaka ja tam pani. Marcinowa, od-powiedzialna pracząka jeżdem, a nie żadna tam paniusia, podszyta wła-trem. Siadajcie Kulikowa bo pew-nie was nogi bołą od stania za tym straganem. Chociaż moja praca cięż-sza może, ale tak nie uziębne, jak wy. Tu ciepło, zagrzejcie się!”

Marcinowa zabrała się z powro-tem do swej pracy. Pochylona nad balią, słuchała cierpliwie „długich, jak zwykle, wywodów przekupki, handlarka narzekała na Komisję ce-nnikową. „Bo to ani zarobić nie moż-na, ani innego towaru trzymać po-za zgłoszonym. Ciężko jest żyć, a tu chłop ostatni grosz wyciągnie na wódkę. Dobrze, że chociaż dzieci odchowane. A cóż tam z waszą Ma-gdzia?”

— „Siedzi to u koleżanki i kuje a z każdym dniem coraz to bledsze. Ubzdurało się temu, że zostanie nauczycielką. — Nie chce tak ciężko pracować, jak babcia — mówi. Zre-sztą i zdrowia nie ma po matce. co jak wiecie za Niemca umarła na su-choty. Ostatni grosz oddaje żeby ulżyć temu niebożatku. Haruję cię-żko, ale już sił coraz mniej, moja Kulikowa, a klejntki wymagalne, jak nie doprac, nie zapłacą.”

— „Tak, tak, klejntki wymagał-ne” — powtórzyła, jak echo Kuliko-wa i pomyślała, jak to jej się dzi-siaj nie udało sprzedać fałszowanego masła.

— Rozmowa toczyła się dalej wśród kłębów pary i monotonnego odgłosu tartej na palce bielizny. Mo-że przeciągnęła by się do późnego wieczora, ale przerwała ją wnuczka Marcinowej Magdzia. Wpadła, jak bomba na poddasze, uściśnięta babkę na powitanie. dygnęła przed Kulikową i usunęła się z west-nieniem ulgi na swą: zelazne łóżko.

— „Pewnie Magdzia chce odpo-cząć, już idę”. Przelatka powstała

wolno z miejsca i mruknąwszy „Do-branoc” wyszła.

— „Nie cierpię tej baby” — ode-zwała się Magdzia. Jest dla mnie uosobieniem brudu i kłamstwa. Mó-wiła stale o sobie, zawsze narzeka, a powodzi jej się doskonale. Nie tak, jak tobie, babciu, chociaż iesteś chodzącą czystością.”

— „Cóż robić, moje dziecko, taki mój los. Widocznie całe życie spę-dzę na praniu. Do handlu nie mam smykałki!”

— „Tak bym ci chciała ulżyć, bab-ciu, a tu, pomyśl, jeszcze całe trzy lata przede mną. Żeby chociaż oj-ciec wrócił. Coś długo milczy po moim ostatnim liście.”

— Marcinowa otarła ukradkiem ciskając się jej do oczu łzy. Zauwa-żyła to Magdzia i głęboko westchnę-ła. Jakże inaczej ułożyło by się ich życie, gdyby ojciec wrócił...

Tymczasem Marcinowa pogrążyła się w swoich myślach. W pamięci jej stanął, jak żywy, Janek, jej ukocha-ny jedynak. Ile trudu, ile nieprze-spanych nocy, ile ciężkich dni, spę-dzonych nad balią, kosztowało ją wychowanie tego żywego i zdolne-go chłopca. Skończył szkołę, dostał pracę, ożenił się. Zaledwie kilka lat żył po ludzku, a tu wybuchła wojna. Wyjechał w pierwszych dniach i do-tąd nie wrócił. Pisał wprawdzie do matki i do córki, ale z powrotem do kraju nie spieszył się. Wiadomość o śmierci żony musiała nim silnie wstrząsnąć. Może dlatego nie chciał wracać? Pisała Magdzia, bo Marci-nowej trudno było zebrać myśli i wziąć pióro do spracowanej ręki. Listy jej były pełne uczucia i prośby w jego zaś listach wyczytywały u-będzie wielką tęsknotę za Ojczy-zną i rodziną.

Miłość Marcinowej do syna wzno-siła się jeszcze przez lata rozłąki i stała się jej gwiazdą przewodnią we wszelkich poczynaniach. Część tej miłości przelała Marcinowa na Ma-gdzia. To dla syna i wnuczki tak cię-żko pracując, nie dosypiając noca-

mi, gnąc przygarbione plecy nad ba-lią. Czula jednak, że siły ją opa-dają. Zmęczenie dawało o sobie znać ociężałości członków. Jeszcze kilka ruchów, a nogi odmówiły jej posłu-szeństwa. Byłaby upadła, gdyby Magdzia w porę jej nie podtrzymała.

— „Połóż się, babuniu, to już pół-noc”. — Pomogła rozebrać się sta-rej kobiecie, zgasiła światło i w izdebce na poddaszu zapanował mrok.

Jest niedziela. Marcinowa odświe-żnie, czyszcitko ubrana, idzie na spa-cer. Tak jakoś pięknie i jasno tej niedzieli. Na świecie wiosna, słychać świergot ptasząt. W duszy Marcino-wej też panuje wiosna, jakieś rado-sne oczekiwanie...

Na ulicach zbierają się tłumy ludzi. Wszyscy z uśmiechniętymi twarzami, dziewczęta niosą naręczą kwia-tów, z oddali słychać jakieś pieśni. I oto zbliża się pochód, a nad gło-wami ludzi powiewają chorągwie, setki chorągwi. W takt wojskowej orkiestry kroczą zwartym szykiem młodzi mężczyźni, a między nimi zaraz w pierwszych szeregach Janek jej Janek! Ma rozwiane, jasne wło-sy, otacza go jakaś światłość. Janek śpiewa. I teraz Marcinowa już wie, jaka to pieśń. Toż to jej ukocha-ny „Czerwony sztandar”. „A kolor jego jest czerwony, bo na nim ro-botnicza krew” — śpiewa z nimi ra-zem Marcinowa, wpatrując się w piękną twarz Janka, chce go ścią-gnąć wzrokiem. Wreszcie woła gło-sno: „Janku, Janku”. Ale Janek nie słyszy. Kroczy naprzód z podniesio-ną głową, trzyma mocno swój szta-n-dar, przyciska go do serca, a z o-czu jego płyną łzy szczęścia.

„Janku, Janku” — woła jeszcze raz Marcinowa, wpatrzona we wspa-niałą postać swego syna i... budzi się ze snu.

„Nazajutrz rano listonosz przy-niósł wiadomość o powrocie Janka do kraju”

RYSZARD BUKOWSKI

Jak słuchać muzyki

II

W numerze poprzednim rozma-wialiśmy, na temat potrzeby wy-chowania naszego społeczeństwa w muzyce. Określiśmy muzykę jako sztukę, która wyraża pewną myśl za pomocą dźwięków. Pod koniec tegoż odcinka zapowiedziałem, że następny poświęcę czynnikom skła-dowym utworu muzycznego. Prosi-łem Was, Drodzy Czytelnicy, aże-byscie się sami zastanowili nad tym pytaniem. Na pewno niewielu tylko dokonało tej próby... Nie jest to ta-kie proste.

Zacznijmy od porównania! Kiedy patrzymy np. na dzieło malarskie — jakie elementy składają się na lega-łość? A więc przede wszystkim kolor (jeden względnie kilka), miejsca jasne i ciemne (światło-cień), różne kształty, przypominające ota-czające nas przedmioty martwa bądź żywe, mniejsze i większe płaszczyzny — wreszcie rozplanowanie całości na coś co jest pierwszopla-nowe (główne) i co stanowi le-dynie plan drugi (tło). Wszystko to ujęte jest w taką czy inną ramę, określającą wielkość obrazu. Czy możemy dokonać analogicznego roz-bioru (analizy) dzieła muzycznego? Z pewnością tak! Przede wszyst-kiem posłuchajmy dowolnego utworu — np. marsza, granego przez orkie-strę, albo piosenki, śpiewanej chó-rem, bądź z towarzyszeniem jakie-gos instrumentu. Co nam się „rzu-ci” w uszy? Nie wszystkie dźwięki są jednakowe co do wysokości: są dźwięki wyższe i niższe. Zestawienie różnych co do wysokości dźwięków następujących po sobie tworzy tzw. myśl muzyczną, którą można by określić niefachowo: melodia. Tej to właśnie melodii każdy z nas doszu-kuje się w utworze i te właśnie me-lodie podśpiewuje sobie, jeśli umi się ona spodebrać. Nic dziwnego. Jest ona najłatwiej uchwytnym elementem w muzyce. Ale są i inne elementy. Pro-szę zwrócić uwagę na to, że dźwię-ki można grać wzgl. śpiewać ciszej lub głośnie. Mamy tu tzw. siłę dźwię-ku, którą nazywamy w języku fa-chowym dynamiką. I w mowie potocznej te dwa czynniki występują a jednakową wyrazistością. Przecież nie do pomyślenia byłaby mowa ludzka oparta tylko na jednym wy-się, powtarzanym bez zniżania wzgl. podwyższania „wysokości dźwięku, bez zmiany siły z jaką się go wy-mawia. Proszę spróbować mówić zdanie jednakowym głosem od po-czątku do końca — a przekonamy się, że stracił połowę przynajmniej ze swojej sugestywnej wartości. To są dwa zjawiska zachodzące i w muzyce. Idziemy jednak dalej!

Słuchając dowolnego utworu zau-ważymy z pewnością, że nie wszy-stkie dźwięki trwają tą samą ilość czasu — innymi słowy są dźwięki dłuższe i krótsze. Zestawiając z sobą dźwięki długie i krótkie wed-lug pewnej stałej zasady, pewne miary otrzymujemy tzw. rytm mu-zyczny (dokładnie powiemy o rytmie w odcinku późniejszym). To jed-nak nie wszystko! Dźwięki mogą następować po sobie prędko lub wolno. Czynnik ten nazywa się w muzyce, podobnie jak i w innych dziedzinach naszego życia, tempo (inaczej agogika. Wyraz „agogika” pochodzi od łacińskiego czasownika ago — iść, śpieszyć się itp.). Czy jednak wystarczą te czynniki, ażeby otrzymać utwór muzyczny? I tym razem można zastosować porówna-nie: czy, jeśli zestawimy obok siebie różne wyrazy i wymówimy je z zmienną siłą i zmienną wysokością (tzn. intonacją głosu) np. „słońce, chł-dzie, wiedza, zmęczony” — czy o-trzymamy wówczas zdanie wyraża-jące jakąś myśl? Nie!! Dlaczego? Dlatego, że wyrazy te, iakkolwiek z osobna coś znaczą — razem led-nak nie są od siebie w pewnen spo-sób uzależnione — nie ma pomiędzy nimi żadnego związku myślowego. Podobnie i w muzyce dowolne zesta-wienie dźwięków nie zawsze mo-żna określić jako tzw. myśl muzycz-ną (melodie). Musi istnieć pomiędzy nimi pewna zależność. Dźwięki to muszą do siebie dążyć. O tej tzw. architektura muzycznej w odcinku następnym

W CZTERY OCZY

Głosujemy „przeciw“!

Stołeczna Rada Narodowa znowu spowodowała wrzawę publiczną. Tym razem chodzi nie o nowy podatek na przedmioty rzekomego luksusu lecz o pochopną zmianę dotychczasowych nazw wielu ulic warszawskich, nazw starych, symbolicznych i historycznych. Ilustrujących rozwój miasta oraz charakteryzujących narastające, minione epoki w jego dziejach. Sprawa uderza się na łamy prasy i nabiera coraz bardziej posmaku skandalu od strony bezceremonialnego stosunku gremium „ojców miasta” wobec swego podopiecznego. Okazuje się, że taki zbiorowiczy ojciec nie zawsze okazuje spójny zdrowy rozsądek i troskliwość.

Okazuje się dalej, że poczucie taktu i umiaru oraz inteligencja jednostek wcale nie sumuje się w ciele zbiorowym, to znaczy, że może się zdarzyć, iż całość zbiorowa szybciej i łatwiej popada w przesadę, która jest — najłagodniej mówiąc — zaprzeczeniem taktu i umiaru troskliwej inteligencji jednostki. Już się zdarzyło, że przy pierwszym paroksyzmie gorliwości w dziedzinie zmiany nazw ulic pominięto postać bohatera narodowego Jugosławii, marszałka Tito i ochrzczono jedną z centralnych i ocalałych ulic Warszawy bezbarwną, nie mówiąc nazwą „Brygady Pracy Młodzieży Jugosłowiańskiej. Prasa stołeczna przeżyła się, gdyż nie jest wobec tego rzecz niemożliwą nazwanie jakiejś innej ulicy nazwą: „Litwa, ojczyzna moja, ty jesteś jak zdrowie”. Wyszydzono więc nazwy, które nie nadają się na nazwy własne ulic. Obecnie mają być czy już zostały skasowane nazwy ulic Krucza, Królewska, Żelazna, Smolna, Złota, Litewska, Nalewki, Nowy Zjazd itd.

Jakoś nikt ze stołecznej Rady Narodowej nie uświadomił sobie przyczynę zbiegu okoliczności, że ulice wymienione zniszczyli Niemcy, arcyfaszyści i arcybarbarzyńcy, a teraz arcydemokraci warszawscy „niszczą historię własnego miasta” — jak mówią „Nowiny Literackie” ex re zmiany nazw ulic. Brak zrozumienia dla sensu i wymowy historycznej starych nazw ulic dowodzi braku sentymentu dla miasta, nad którym sprawuje się moralną opiekę, co gorzej, dowodzi również braku poczucia odpowiedzialności wobec pokoleń minionych i tych, które dopiero urodzą się na dawnej ulicy Kruczej, Żelaznej, Złotej, Litewskiej.

Co więcej, jest w procesie beztrons-

kij likwidacji historii stolicy moment zapewne nieświadomego oszustwa, wobec tysięcy rzesz warszawiaków, którzy powrócili z tułaczki popowstaniowej natychmiast po wyzwoleniu Warszawy z jedną myślą i pragnieniem, zrodzonym w głębi gorącego lecz rogatego serca — jak najszybszej odbudowy z gruzów właśnie tej jedynej na świecie, umiowanej ulicy Kruczej, Żelaznej, Złotej i Królewskiej.

Na ulicy Złotej padły strzały robotnicze do patrolu kozackiego w r. 1905.

Na Grzybowie padli zabici w wielkiej demonstracji socjalistycznej w tymże roku.

Na Żelaznej policja użyła broni przeciw demonstrantom w roku 1918. Czerwone sztandary zniszczono.

Na Królewskiej zniszczono przy pomocy „butelki” czołg niemiecki w roku 1944.

Czy to wszystko nie panom nie mówi?

— Tatusiu, co tu piszą, że na jakiejś ulicy Żelaznej odbywały się pierwsze pochody robotnicze, że pod fabryką „Bormanna” wybuchła strzelanina z carską policją. Gdzie to była ta Żelazna? Czy za karę mieniła policja nazwę ulicy?

— Nnnie wiem... (Na stronie i do siebie. Ten dziadek co zasłuchiwał w stołecznej Radzie Narodowej, to taki najmańdrzejszy nie był. Dziwny z niego patriota...)

Stolica nie jest wyłączną własnością Stołecznej Rady Narodowej. Jest własnością całego narodu. I dlatego my tu z głębi kraju podnosimy rękę, głosując „przeciw”.

Dysponujemy jedynym argumentem moralnym, tym mianowicie, że nie chcemy przykrego widowiska ze zmianą nazw ulic, przypominającego nienawiść okupanta do stolicy, nienawiść usiłującą za pomocą brutalnej zmiany nazw ulic unicestwić starą Warszawę i jej historię na rzecz Urdęutsche Stadt Warschau.

Nowe polskie nazwy dajcie obywatelom radni, nowym pięknym ulicom, które sami wybudujecie na po dziw kraju i pożytek starej, a znanej Warszawy.

JAN PIESS

**TYDZIEŃ
ROBOTNIKA**

Słoneczne blaski i cienie Zakopanego

Tatry śląskie są w słońcu, które po długich tygodniach prawdziwie jesiennej pogody objęło wreszcie panowanie nad ziemią. Gdy w miastach śląsko-dąbrowskich gina już chyba ostatnie ślady deszczowej zimy tu blaski słoneczne grają barwami na zboczach Tatr, pokrytych dość jeszcze grubą powłoką śniegu. Pogoda jest naprawdę wspaniała. Nic też dziwnego, że Zakopane roi się od gości. Jak widać mimo istnienia na zachodzie licznych uzdrowisk, nieraz przewyższających Zakopane urządzeniami i komfortem, nie straciło ono ze swej popularności a przeciwnie obecnie obserwuje się pewien nawrót do dawnej świetności tego naprawdę wspaniałego pod wieloma względami ośrodka uzdrowiskowego, wypoczynkowego i sportów zimowych.

JAK ZWYKLE CHODZI O CENY

Słoneczne blaski marcowego słońca które tak szybko działa na nasze twarze, zmieniając ich kolor na barwę miedzi, nie rozjaśniają jednak cieniów, rysujących się tu i ówdzie. Bo i cóż. Przecież Zakopane, jak każde szanujące się uzdrowisko nie jest wolne od złych nawyków ich stałych mieszkańców. Widać to na każdym kroku. Wejdźmy do pierwszego z brzegu sklepu. Chodzi nam o nabycie zwykłych okularów ochronnych. Za najzwyklejsze okulary z ciemnego szkła żąda się tu 2500 zł, a gdy wyrażamy

zdziwienie kupiec oświadcza nam spokojnie, że przecież istnieją okulary ochronne, które kosztują 8500 złotych. No naturalnie, że i takie okulary istnieją, ale w jakiej to stoi proporcji do zarobku np. pracownika kolejowego, który jak mieliśmy się możliwość przekonać podczas ostatniej wycieczki prasowej, zorganizowanej przez Ministerstwo Komunikacji, wykonując odpowiedzialną funkcję jako fachowiec w warsztatach kolejowych, zarabia niewiele powyżej 6-ciu tysięcy złotych.

Nie tylko w tej dziedzinie istnieje powiedzmy pewne „przerosty”. Również bowiem w tym ośrodku sportów zimowych jakkolwiek sprzęt sportowy w postaci nart, kijków, czy swetrów jest o wiele droższy niż w przeciętnym innym mieście, dajmy na to w Krakowie lub Katowicach.

Tak np. parę nart można tu nabyć w cenie dopiero od 6 tysięcy złotych wwyż, gdy natomiast za tę samą kwotę w Katowicach, choćby w znanym „Sporcie” otrzymamy kompletnie wyposażone narty z nowoczesnymi wiązaniami i modnymi, metalowymi kijkami. Ale to nie wszystko. W Zakopanem kupcy niechętnie zaopatrują swe sklepy w towary, których cena ustalona jest z góry, przy niskiej marży zarobkowej. Dlatego też cukier nabywać można niemal tylko w spółdzielni, która na szczęście istnieje tu od dłuższego czasu i prosperuje całkiem dobrze. Górą, zgodnie z tradycją, więc tę sprawę należy uregulować kultywowaną troskliwość w zakupian-

skim ośrodku, traktując ceprów jako naiwniactwów, na których przy każdej okazji należy się „odegrać”. Za przejazd dorożką lub sankami i dworca kolejowego do pensjonatu znajdującego się w odległości kilometra „śpiewają” od razu ponad 1000 złotych, by wreszcie jechać za 500 lub 300 zł. To zaniżanie górali do wysokich tonów powodują często sami kuracjusze, stosownie do staropolskiej zasady „zastaw się, a postaw się...”

LINIA PODZIAŁU...

Zakopane jest jednym z tych licznych w Polsce „kurortów”, w których wyraźnie można zaobserwować istniejącą w naszym społeczeństwie linię podziału. Na tych, którzy jakkolwiek niewiele pracują mogą sobie pozwolić na duże wydatki i tych, którzy wiele pracują, ale w zamian mogą sobie pozwolić załadować na małe wydatki. Ci pierwsi w Zakopanem to zazwyczaj panowie „spawaczkowie” (Dokończenie na str. 8)

Jaki jest czas pracy?

(Dokończenie ze str. 3)

pracy czy nie. Ta sprawa nawet w resortach państwowych nie jest uregulowana. Jedne urzędy respektują tak zwaną angielską sobotę, inne zaś nie.

Czas pracy jest jednym z najistotniejszych zagadnień stosunku służbowego czy umownego. Należałoby więc tę sprawę należyście uregulować.

PRZEGŁAD PRASY

W walce o zdrowie młodzieży

Miesięcznik „Płomień” wydawany przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zamieszcza artykuł pt. „W walce o zdrowie młodzieży akademickiej”, w którym autor tow. Wiesław Święcki omawia warunki zdrowotne studiujecej Młodzieży. W artykule tym m. in. czytamy:

„Czy organizatorzy tygodni akademickich i tygodni przeciwgruźliczych wiedzą, że np. na Politechnice Śląskiej ok. 15 proc. ogółu studentów chorych jest na gruźlicę, z czego ok. 8 proc. na gruźlicę węzkową?”

Czy towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych wie, że oprócz tego 37,5 proc. ogółu studentów jest zagrożonych gruźlicą (wykazuje zmiany gruźlicze płuc), które

ra przy obecnych warunkach bytowania, może w każdej chwili przejść w stan czynny?”

Czy Polski Czerwony Krzyż wie, że dotacje Ministerstwa Oświaty na pomoc lekarską dla studentów nie wystarczają na zakup najpotrzebniejszych leków?”

Przytoczone powyżej tragiczne cyfry — odnośnie stanu zdrowotnego studentów — pisze dalej autor — stanowią oficjalne dane ambulatorium lekarskiego Politechniki Śląskiej, opracowane na podstawie rentgenologicznych badań.

Dlatego też ZNMS wysunął żądanie, aby w trosce o zdrowie młodzieży akademickiej wejrzano bacznie w te sprawy.

Emil Xoor

ŻART
SAMUELA THORTONA

„Piękna pogoda” — rzucił, aby coś powiedzieć. Skinęła głową, bez słowa.

„Wyjeżdżasz dziś?”

„Oczywiście.”

„Ja pozostanę jakiś czas tutaj.”

„Tak będzie najlepiej.” Rozmowa nie kleiła się. Morley czuł się trochę zażenowany, Aniela zaś była najwidoczniej zdenerwowana. Skończywszy się ubierać, poprawiła włosy i skierowała się ku drzwiom. Nagle zatrzymała się jakby tchnięta jakimś myślą, podeszła szybko do Morleya i pocałowała go serdecznie.

„Jesteś bardzo miły chłopiec” — powiedziała miękko. „Szkoda, że...” Nim zdolał ochłoniąć ze zdziwienia, już jej nie było.

Gangsterzy powitali swego „szefa” z oznakami szacunku. Morley od razu zauważył, że stosunek tych obywateli do niego zmienił się od wczoraj zasadniczo. Noc spędzona z Anielą zrobiła swoje. Postanowił utwierdzić bandę w przekonaniu, że groźny Dent jest w dalszym ciągu ich wodzem.

„Skończył się już mój urlop” — powiedział, gdy zasiedli wszyscy do śniadania. „Od dzisiaj ja obejmuję znowu komendę. Dziękuję wam, chłopcy, za wszystko a przede wszystkim tobie Keslingu” Ogranny Kanadyjczyk poczerpnął z ukontentowania.

„Robiliśmy całe było w naszym cyfrowym” — powiedział skromnie.

„All right. Dobrze się udało. Ale czeka nas teraz nowa ciekawa robota. Czerkasow zaraz po

śniadaniu pojedzie z Anielą. Dałem już jej odpowiednie instrukcje. Ty, Kesling” — zwrócił się do olbrzyma — „zabierzesz ze sobą Kortę. Wyruszysz autem Hartmana do „Pieszczocha”. Dobierzecie sobie razem z nim najlepszych ludzi, przygotujecie broń i amunicję. Niech wszystkie wozy będą w pogotowiu. Szykuje się grubsza robota. Czekajcie ode mnie wiadomości. Przyslijcie mi tu do pomocy grubego Benta.”

„A ty, szefie? Nie pojedziesz do Baronowej?” — spytał Kesling. Morley machnął ręką.

„Niech diabli porwą „baronową.” Nie mam teraz czasu na wypoczynek. Na razie posiedzę jeszcze trochę u Hartmana, a potem zobaczymy.”

„Czy to aby bezpieczne?” — pokręcił głową Czerkasow.

„Damy sobie jakoś radę. Prawda, Bill?” — zwrócił się Morley do farmera. Hartman skinął głową z uśmiechem.

„Rozumie się. Mamy tutaj przecież parę dobrych coltów i przyzwyczailiśmy się nie marnować naboju.”

„No, widzicie!” — zaśmiał się Morley. „Nie potrzebujecie się o mnie obawiać. A zresztą nie sądzę, aby tutaj zawitał ktoś nieproszony.”

„Spieszcie się, chłopcy! Musimy korzystać z dobrej pogody” — powiedziała Aniela.

Śniadanie upłynęło w pogodnym nastroju. Gangsterzy wyzbyli się ostatecznie wszelkich podejrzeń co do swego szefa i weszli już w powietrze jakąś zyskowną „robótę”, byli jak najlepszej myśli. Ze swej strony Morley cieszył się nadzieją, że się wreszcie pozbedzie tych drabów i będzie się mógł wpołownie poruszać. Był zadowolony z siebie. Wydawało mu się, że rolę „szefa” odegrał wcale nieźle. Jedynie Aniela była niespokojna. Nie wiedziała czy ten przystojny chłopiec dotrzyma umowy i czy przed czasem nie wycofa się z gry. A poza tym po nocy spędzonej z Morleyem, poczuła jakąś dziwną

niechęć do Denta. Miała już właściwie dosyć tego despotycznego, okrutnego bandyty, który na każdym kroku podkreślał, że jest jego niewolnicą.

Gangsterzy dość hałaśliwie zaczęli wstawać od stołu.

„No, to jedziemy” — powiedział Kesling, zwracając się do Anieli. „Pilnuj tu dobrze naszego szefa Hartmana.”

„Bądź spokojny” — mruknął farmer niechętnie. Od dawna nie lubiał olbrzymiego Kanadyjczyka i zawsze go drażnił ten trochę protekcyjny ton. Harry Kort wyszedł zobaczyć czy oba auta są już gotowe do drogi. Czerkasow pakował starannie swój neseser, z którym się nigdy w podróży nie rozstawał.

„Wozy w porządku” — oznajmił Kort, wróciwszy po chwili. „Możemy jechać.” Wszyscy wyszli do sieni. Morley pomógł ubrać się Anielę.

„Chodź” — powiedziała półgłosem. „Mam jeszcze coś powiedzieć.” Morley posłusznie pozwolił się poprowadzić w głąb szerokiej ocienionej drzewami alei.

„Czy pamiętasz naszą umowę?” — spytała dziewczyna. Skinął głową w milczeniu.

„Słuchaj” — powiedziała z naciskiem. „Jeżeli byś się cała ta historia wydała przed czasem”, nie pożyczysz długo. Pamiętaj dobrze o tym, że Dent znajdzie cie wszędzie. Jeśli go zdradzisz, zginiessz!”

„Bądź spokojna. Będzie ci posłuszny” — mruknął Morley. „Sama przecież wiesz, że nie mam innego wyjścia.”

„To dobrze, jesteś rozsądny. Teraz już spokojnie będą mogła odjechać.” Wrócił przed ganek i Aniela usadowiła się w wozie Keslinga. Olbrzymi Kanadyjczyk był bardzo rad z towarzystwa pięknej dziewczyny. Czerkasow i Kort, wsiedli do Forda Hartmana.

„Bvwaaj, szefie!” — zawołał poprzez wąską mro-
toru. „Zobaczmy się niedługo.”

Odrzucić fałszywy wstyd Wszystkie dzieci winny zaznać - dobrodziejstwa nauk

SOSNOWIEC (O) — Na terenie miasta Sosnowca, Będzina i Dąbrowy prowadzone są specjalne szkoły dla dzieci opóźnionych w nauce — niedorozwiniętych we właściwym okresie swego życia.

Przed przyjęciem takiego dziecka do szkoły jest ono poddane specjalnemu badaniu, celem ustalenia przyczyn jego niedorozwoju. Przede wszystkim brane są tu pod uwagę warunki życia i otoczenia w domu, jak mieszkanie, jakie przechodziło choroby itp. Badania te wykazują, że dziecko jest zupełnie normalne tylko warunkami rodzinnymi — trudności w nauce itp. robią z niego człowieka upośledzonego.

Badania w większości wykazują, że nie dzieci a rodzice lub dalsi przodkowie ponoszą tu winę. Upośledzenie dziecka wynika najczęściej z nadużycia alkoholu lub chorób społecznych ich przodków. Duży wpływ na rozwój umysłowy dziecka ma po prostu odpowiednia atmosfera w domu rodzicielskim.

O ile chodzi o szkołę specjalną w Sosnowcu to uczęszcza do niej z górą 100 dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Nauka trwa 4 lata a w każdej klasie mogą one przesiadzić 2 lata. Kierownik tej szkoły obywat. Kałuża duży z pracy i cierpliwości musi włożyć by dzieci czegoś nauczyć. Jest to praca naprawdę ciężka, a wynagradzana w stosunku do kolegów z innych szkół bardzo mało.

Przy szkole prowadzone są warsztaty w których chłopcy uczą się rzemiosła, a dziewczynki robót ręcznych itp.

Rodzice, którzy z różnych względów (może fałszywy wstyd) nie posyłają dziecka do tej szkoły — czynią im wielką krzywdę.

Chcieliby być wdzięczni... Pod adresem „ojców” Dąbrowy Górniczej

DĄBROWA (sep) — Od roku 1939, od chwili zniszczenia przez Niemców instalacji oświetleniowej na ulicy 1 Maja w Dąbrowie Górniczej, ulica ta po dziś dzień tonie w błocie, lub kurzu, a w nocy dodatkowo w egipskich ciemnościach. Mieszkańcy tej ulicy świadomi są, że miasto jest biedne i nie może wybrukować obecnie zniszczonej jezdni, ale, uważają — i chyba słusznie — że ulica

powinna być przynajmniej oświetlona.

Apelują więc oni, za naszym pośrednictwem do „ojców miasta”, aby zajęli się serdecznie tą sprawą przyrzekając „dozgonną wdzięczność”. Mamy nadzieję, że „ojcowie miasta” zrobią wszystko, aby zasłużyć sobie na wdzięczność zacnych obywateli nieszczęsnej ulicy.

Czy będzie mniej oszustów? Można się ubezpieczyć przed oszustwem matrymonialnym

SOSNOWIEC (O) — Do Zagłębia Dąbrowskiego przyjechał przedstawiciel Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń, który przyjmuje ubezpieczenia,

przed ewentualnym oszustwem matrymonialnym.

Towarzystwo podejmuje się roli detektywa. Zobowiązuje ono swe klientki do zawiadomienia Towarzystwa o fakcie zaręczyn, po czym oddaje sprawę do zbadania wykwalifikowanym detektywom, których zadaniem jest zająć się osobą kandydata do małżeństwa i ustalić czy ma on uczciwe zamiary, czy nie (!) czy też chodzi mu o stronę materialną, względnie o wykorzystanie jej uczciwości. Na wypadek jednak, gdyby się to Towarzystwu nie powiodło i dany kandydat na męża okazał się oszustem, wówczas oczywiście Towarzystwo wypłaci ustaloną odszkodowanie „na otarcie łez”.

Upowszechnienie kultury wśród młodzieży Liceum im. E. Platera przoduje w akcji

SOSNOWIEC (O), Przy Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Sosnowcu utworzona została specjalna sekcja, mająca na celu szarmonizowanie i zespolenie wszystkich wysiłków, które przyczyniłyby się do wychowania młodzieży szkolnej.

Jednym z głównych zadań tej sekcji jest szerzenie i upowszechnienie w szerszym zakresie kultury wśród uczącej się młodzieży. W tym celu postanowiono, aby w miesięcznych Średnich Zakładach w Sosnowcu urządzano szereg poranków, odczytów itp.

W akcji tej na pierwszy plan wysuwa się Państwowe Liceum i Gimnazjum im. E. Platera w Sosnowcu. W akcji tej uczelni urządzono piękny poranek klasyczny przy współudziale uczennic i grona nauczycielskiego. Na program poranka złożyła się szereg pięknych inscenizacji jak: „Świat Stary i Świat Młody” — „Maraton” przy wprowadzeniu do inscenizacji wiersza p. t. „Maraton” — Kornela Dziejewskiego, (Chodzi tu o porównanie czasów starożytnych z obecnymi). Doskonale wybadły inscenizacje przedstawiające: „Wojnę bułgarską walki Greków z Rzymianami i Termopila”. Dalej wiersz „Epionidas” — A. Asnyka: „Wierze „Dla przyszłości” — A. Pałczyński: „Hellas Starożytny”, „Grecja a My” oraz wiersz: „Pamięć” — Sokoła.

Na specjalne podkreślenie zasłużyła wystawienie obrazka scenicznego „Sen Matki Polki” — piosenka prof. Jagodzińskiej. W treści owej przedstawiał on wizerunek Matki z synem i córką, którzy jako bohaterowie zginęli w boju, a śmiercią na placówce

obronnej w Powstaniu Warszawskim. Obrazek ten przedstawia wiele wzruszających momentów oraz przeżycia i wielką boleść Matki-Polki. Całość tej uczty kulturalno-oświatowej, której wykonanie stało na wysokim poziomie, spoczywało w rękach dyr. J. Strączyńskiej i prof. Witenbergowej.

Nowy zarząd Ligi Morskiej w Sosnowcu

SOSNOWIEC (O) W sali Domy Katolickiego w Będzinie odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Ligi Morskiej, na którym wybrano nowe władze w składzie następującym: S. Jadrusik — prezes, E. Opalski i Fr. Kadłubiec — wiceprezesi, St. Zdział — sekretarz, M. Kałuża — skarbnik, W. Hajkiewicz — zastępca skarbnika, H. Marzec — sekcja techniczna, H. Marzec — gospodarz, M. Furgal, W. Strzeleski.

M. Kasprzykowa i S. Wiaderek — członkowie zarządu. Podkreślić należy, że Oddział L. M. wykazuje dużą żywotność organizacyjną. W połowie ubiegłego roku zakupione zostały dwie żaglówki, które oddano do użytku flotyli żeglarskiej na Pogorii oraz przy oddziale L. M. utworzona została specjalna drużyna żeglarska. Ogółem oddział liczy obecnie 610 członków.

Cała młodzież chorzowska w szeregach „Służby Polsce”

CHORZÓW (By) — W sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Chorzowie odbyło się informacyjne zebranie, zorganizowane przez Komitet Służby Polsce. Na zebranie przybyli m. in. przewodniczący MRN ob. Chwałek, prezydent miasta ob. Polczyk oraz przedstawiciele państwowych zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych.

Na wstępie por. Świercz zwrócił uwagę na sprawę „Służby Polsce” na podstawie dekretu, który w ciągu najbliższych tygodni ma wejść w życie.

STULECIE „WIOSNY LUDÓW”
KATOWICE — Z okazji setnej rocznicy „Wiosny Ludów” prof. U. J. dr Henryk Mościcki wygłosi odczyt p. t. „Wiosna Ludów w Europie” w następującej kolejności: 16 bm. w Bytomiu o godz. 17 i w Gliwicach o godz. 19, oraz 17 bm. w Sosnowcu o godz. 17 i w Katowicach o godz. 19.

Odczyty p. t. Rok 1848 na Ziemach Polskich prof. Kieniewicz wygłosi w poniedziałek 22 bm. w Bytomiu o godz. 17 i w Gliwicach o godz. 19, oraz 23 bm. w Sosnowcu o godz. 17 i w Katowicach o godz. 19.

W dyskusji nad referatem zabiegano głos wiele osób, m. in. sekretarz miejskiego Komitetu PPS taw. Kaczmarek, który stwierdził, że sprawa „Służby Polsce” już wcześniej zainteresowały się partie PPS i PPR i na wspólnym zebraniu przyjął ją z wielkim zadowoleniem.

Po dyskusji zebrani postanowili na zakładach pracy instruować młodzież o przepisach dekretu i tym samym przygotować pole do działania komisji kwalifikacyjnej „Służby Polsce”, która niebawem zostanie utworzona i będzie działać jako stałowa komisja poborowa. Równocześnie zebrani postanowili zwrócić wśród społeczeństwa pozarządowe pogłoski przez osoby nie znające dekretu, jakoby „Służba Polsce” była formą mobilizowania młodzieży do nieznanych zadań.

Z referatu por. Świerczowego wynika, że na terenie naszego województwa została zorganizowana jedna brygada „Służby Polsce” w Mysłowicach, ale nastąpi to dopiero w listopadzie lub październiku br.

W służbie planu 3-letniego Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane oddz. w Katowicach

KATOWICE (fp) Nie ma chyba ani jednej miejscowości na całym terenie województwa śląsko-dąbrowskiego — na którym nie zetknęlibyśmy się z działalnością Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, oddziału w Katowicach. Jego staraniem znikają ślady wojny na każdym odcinku, wyrastają nowe domy mieszkalne i gmachy urzędowe, powstają nowe mosty, odbudowuje się przemysł — jednym słowem działalność SPB sięga tam wszędzie, gdzie chodzi o odbudowę zniszczonego kraju.

W myśl zleceń Ministerstwa Odbudowy SPB obejmuje swą pracą całe województwo, przy czym uwaga przedsiębiorstwa skoncentrowana jest głównie na Ziemach Odzyskanych. Dzięki podziałowi na szereg poszczególnych wydziałów SPB ma bardzo szeroki zasięg działania.

Do poważniejszych, już zrealizowanych osiągnięć jednego z wydziałów, budowlanego należy, m. in., wy stawienie kolonii domków fińskich dla kop. „Miechowice”, przeprowadzona na szeroką skalę rozbudowa Państwowych Zakładów Opiacznych „Iwoka” w Welnowcu, wybudowanie stacji autobusowej PKS w Katowicach i cały szereg innych. Prace te zalegają się ściśle z działalnością Wydziału Instalacyjno-sanitarnego. Niezależnie od tamtych robót poważnym osiągnięciem ostatniego jest budowa rurociągu wodnego dla Państwowych Zakładów Wodnych w Zagórz.

Wydział Inżynierii wystawił szereg mostów, z których najważniejszymi są mosty w Mysie, Skoczowie i Brzezince. Obecnie prowadzone są prace nad budową kolei piaskowej, biegnącej przez miejscowości Mysłowice, Janów i Brzezinka.

W ramach Wydziału Elektrycznego SPB realizowane są wszelkie prace w terenie, przeważnie na Ziemach Odzyskanych. Wydział ten wykonał również jeden odcinek w linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź.

Oddziałowi SPB w Katowicach podlegają dwa obwody na terenie Ziemi Odzyskanych, w Gliwicach i Opolu. Wykazują one również ożywioną działalność i tak do większych prac obwodów polskiego, wykonanych w 1947 r. należy kompletny remont Młodzieżowego Ośrodka Szkoleniowego SPB w Prudniku, wykonany w stosunkowo krótkim czasie, budowa podobnego ośrodka dla przemysłu skórzanego w Odmęcie, remont budynków dla Urzędów Ziemskich i Ziedn. Przem. Cementowego w Opolu, oraz akcja barakowa na terenie zniszczonych osiedli, przeprowadzona w myśl zaleceń Min. Odbudowy. Poza tym w trakcie realizacji znajduje się odbudowa elewatorów zbożowych dla „Społem” w Opolu — Porcie. Do prac obwodów gliwickiego należy m. in. budowa gmachów dla Ziedn. Energ. Zagł. Węgl. „Elzot” i CZP Chem. w Gliwicach, przebudowa b. koszar na Szkole Przysp. Przem. w Czarnym Lesie, budowa konstrukcji żelbetonowej pod suwnicę dźwigu półportowego w porcie rzeczny w Gliwicach i wiele podobnych robót, mających na celu uruchomienie przemysłu i podniesienie kraju z ruin. Waznym osiągnięciem SPB jest odbudowa szeregu domów mieszkalnych w Gliwicach, z których 25 znajduje się jeszcze w remoncie.

SPB wraz z obwodami zatrudnia przeszło 2 tysiące pracowników fizycznych i umysłowych. Nad realizacją wykonywanych prac czuwa energiczna ręka dyr. SPB inż. A. Chrzanowskiego, który jest powołany do życia przez wszystkich zwierzchnikiem. Podkreślić należy, że SPB jest zgodną współpracą Rady Zakładowej z dyrekcją. Pracownicy prócz wielu udogodnień korzystają z domów czasowych, których SPB posiada kilka, a to w Pólanicy — Zdroju, Zakopanem, Bukownie i nad morzem. Poza tym SPB ma pierwszy w województwie dla

swych pracowników specjalny „dom weekendowy” w Wiśle, w którym mogą spędzać soboty i niedziele.

SPB ma również swoje bolączki. M. in. jako przedsiębiorstwo o charakterze społecznym walczyć musi często z trudnościami finansowymi. Poza tym SPB odczuwa brak odpowiedniego lokalu, na skutek czego poszczególne wydziały porozrzucane są na terenie całego Katowic a nawet na prowincji. Ten brak usunięty zostanie jednak już wkrótce, gdyż projektowana jest budowa gmachu, który scentralizuje wszystkie wydziały.

Współpraca SPB z innymi instytucjami rozwija się coraz pomysłniej. Dowodem tego może być uchwalony na rok 1948 budżet 2 miliardów zł. (w porównaniu do sumy pół miliona zł. w ub. r.) i przeprowadzane obecnie pertraktacje ze Zjednoczonymi i Centralami przemysłowymi w sprawie rozpoczęcia nowych robót, które częściowo wkroczyły na drogę realizacji.

Wzrost produkcji w przemyśle

SOSNOWIEC (O) — Przemysł chemiczny, szklarski i ceramiczny na terenie Zagłębia Dąbrowskiego poszczególnie może znacznymi sukcesami. Fabryka chemiczna „Elektryczność” w Zabkowicach wykonała plan miesięczny w 116 proc. Huta Szkła Okiennego w Zabkowicach w 110 proc. szkła galanterijnego w 119 proc. Huta Szkła Butelkowego w Strzemieszyczach 112 proc. Zakłady ceramiczne „Józefów”, „Czeladź”, klinkierniak „Grodzów” oraz szarnotownia „Rogożnik” — wykonały plan w 118 proc.

Nowy sukces MO w Sosnowcu

SOSNOWIEC (O) — Mieszkańcy Sosnowca M. Tymczuk i F. Bąk — zawodowi złodzieje — wjamywacze od dłuższego czasu poszukiwani przez M. O. zostali aresztowani. Dokonali oni wielu włamań w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

Tymczuk aresztowany był w chwili, gdy sprzedawał towary kradzione w firmie „Bata” w Sosnowcu ul. 1 Maja 17. W czasie śledztwa wzięty w krzyżowy ogień był wydalawa go współnika — E. Baka.

Stają oni wkrótce przed Sądem w Sosnowcu. Sądzeni będą prawdopodobnie w trybie dopłakym.

Akademia pod hasłem „Służba Polsce”

SOSNOWIEC (O) — W związku z organizowaniem „Służby Polsce” odbędzie się dnia 18 (nawet) w sali Domy Katolickiego w Sosnowcu uroczysta akademie. Na program złożą się przemówienia oraz wystawienie na wystawie przez Pow. Teatr OM TUR, 3 aktowa sztuka pt. „Sąd nad szpiegami”.

Wejście bezpłatne. Początek o godz. 18.

Zarząd Cechu Fryzjerów w nowym składzie

SOSNOWIEC (O) — Odbyło się walne zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Sosnowcu, na którym przeprowadzono wybory nowych władz cechu.

Na starszego cechu wybrany został K. Zieliński na młodszego — Starczyński oraz członkowie zarządu: L. Hanczyk, St. Nowak, T. Wojskiński, A. Wilczyński i M. Piskiewicz. Do komisji rewizyjnej Wł. Bąk, czek W. Drygałski i T. Burek.

**WPLACAJĄC NA
„EFELIOWE ŁÓŻKO”
POMAGASZ W BUDOWIE
SANATORIUM PCK
DLA DZIECI W RABCE.**

**TYDZIEŃ
ROBÓTNIKA**



ZEBRANIA I WYKŁADY W CHORZOWIE

18 bm. godz. 16 w świetlicy MK PPS ul. Powstańców 5 zebranie ko biet socjalistek z kół miejscowego oraz delegatek poszczególnych za kładów pracy.

17 bm. godz. 17 w tym samym lokalu wykład dla członków RT pt.: „Rozwój ustrojów społecznych”. Prelegent tow. Błaszyński.

24 bm. 17 godz. wykład o mark sizmie tow. mgr. Chabajowski.

23 bm. godz. 17 w Domu Górni czym przy kop. Prezydent konfe rencja techniczna w sprawie upo wszechnienia współzawodnictwa w górnictwie. Na konferencję stawia się dyrektorzy, inżynierowie, szty garowie, kierownicy oraz członko wie Komisji zakładowych współza wodnictwa z wszystkich kopalń Chorzowskiego Zjednoczenia Prze mysłu Węglowego.

2 kwietnia godz. 17 w świetlicy MK PPS wykład dla członków RT. a temat „Kultura narodowa a pro letariat”. Prelegent tow. Błaszyński. W wykładach RT biorą udział rów nież członkowie egzekutywy MK PPR.

WSPÓLNE ZEBRANIE W ŁAZISKACH GÓRNYCH

W zakładzie „Elektro” w Łazi skach Górnych odbyło się zebranie aktywu PPS i PPR. Referaty wygło sił sekretarz PK PPS w Pszczynie tow. Ociepka i sekretarz PK PPR tow. Pania. Po referatach wywią zała się ożywiona dyskusja, którą zreasumował tow. Ociepka.

WERYFIKACJA W CIESZYNIE
Powiatowy Komitet PPS w Cie szynie przypomina, że ostateczny termin składania wniosków weryfi kacyjnych upływa w dniu 25 bm. Wnioski wypełnione należy skła dać w sekretariacie PK w Cieszy nie ul. Szeroka 17.

NOWE KOŁO PPS

(O) Przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu utworzone zostało nowe Koło PPS.

W skład zarządu zostali wybrani: tow. prok. K. Kokoszka — sekre tarz, tow. F. Miller — skarbnik, tow. prok. J. Rusek, prok. H. Fur mankiewicz, J. Polak — członkowie zarządu.

KONFERENCJA OM TUR
SOSNOWIEC (O) — Dnia 31 bm. o godz. 10 w lokalu własnym od bedzie się konferencja powiatowa OM TUR w Sosnowcu.

Lista do Redakcji

**ABY MŁODZI POLACY MOGLI
POZNAĆ KRAJ**

Zbliża się pora letnia, a wraz z nią okres masowych wycieczek kra jowych młodzi szkolnej. W roku bieżącym wycieczkom tym zachodzi poważne niebezpieczeń stwo, że nie będą one mogły dojść do skutku, z powodu zbyt wyso kich, na możliwości płatnicze mło dzieży szkolnej, cen biletów kolej o wych. Wycieczki szkolne korzystają ze zniżek w wysokości 33 proc. Ponieważ jednak taryfa kolejowa podrożała o tyleż procent od stycz nia br. więc w praktyce młodzi nie będzie musieli opłacać pełne bi lety wg. cen zeszlencowych. Słu żenie pisze na ten temat jedną z naszych Czytelniczek, kierownic ka szkoły z pow. lublińskiego:

„Nie wiem jak wygląda sprawa wycieczek szkolnych w innych kra jach, ale u nas w roku bieżącym wycieczki będą należały chyba do rzadkości. Tylko nie wiele dzieci będzie stać na 1.300 zł. (tyle bowiem kosztuje sam bilet ze Śląska do Gdyni), na zobaczenie polskiego morza. A przecież hasło „poznaj swój kraj” nie tylko obecnie nie nie straciło na aktualności, lecz przeciwnie zyskało. Dzieci polskie będą mogły mieć słuszną pretensję do PKP jeżeli nie zobaczą polskiego morza, Ziemi Odzyskanych, czy Tatr...”

Nie sposób odmówić naszej Czy telniczce racji. Przed wojną miliony dzieci polskich nigdy nie widziało skrawka naszego morza, gór. Nikt o to nie dbał, nikogo to nie intere sowało. Dziś czas o tym pomyśleć. Nie będzie to chyba trudne, skoro, jak PKP zapewnił wagony osobo we wyzyskane są tylko w 70 proc. Miejmy więc nadzieję, że dziesiątka nasza jeszcze tego roku zobaczy Ba tyk, Karkonosze, Tatry i t.

Front robotniczo-chłopski - rozciągnie się na wszystkie narody słowiańskie

KATOWICE (W) — W dniu wczorajszym zakończył swe dwudniowe obrady III wojewódzki zjazd Samo pomocy Chłopskiej. Na obrady przy był witany owacyjnie przez zebra nych, wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, który wygłosił krót kie przemówienie. W przemówieniu wojewoda podkreślił niezwykle przy chylne ustosunkowanie się chłopów śląsko-dąbrowskich do akcji FOS.

Na zakończenie, wojewoda zaapel ował o dalszą pomoc w tej niezmiernie pożytecznej akcji. W odpowiedzi na to prezes Głombek imieniem za rządu wojewódzkiego wręczył woje wodzie czek na 100 tys. złotych na cele Funduszu Odbudowy Szkół.

Przemawiał również wiceprezes zarządu wojewódzkiego „Wici”, za poznając zebranych z uchwalamy do

tyczącymi akcji współzawodnictwa pracy młodzieży wiejskiej.

W dyskusji nad wygłoszonymi sprawozdaniami w dniu poprzednim, podnoszono sprawę udzielenia chło pom pomocy w wiosennej akcji siew nej, udostępnienia małorolnym zwie dzenia wystaw rolniczych, podjęcie skutecznej walki z plagą dzików, która dała się odczuć w powiatach Śląska Opolskiego. Z kolei zaapelo wano do zebranych o jak najszerze propagowanie w terenie akcji współ zawodnictwa, która z podjęciem prac wiosennych wprowadzona zo stanie w życie.

Zjazd zakończono uchwaleniem re zolucji, w której podkreślono konie czność jak najściślejszej współpracy chłopów i robotników w budowie silnej Polski Ludowej. Front robot niczo-chłopski winien rozciągnąć się na wszystkie narody słowiańskie. Uchwalono również wnioski, które przekazane zostaną do rozpatrzenia kompetentnym czynnikom. Wśród nich na uwagę zasługują postulaty, odnoszące się do utworzenia zrze szeń branżowych w ramach Zw. Sa mopomocy Chłopskiej będących kro kiem do planowego i racjonalnego ujęcia produkcji rolnej. W ramach Zjazdu dokonano również wyboru nowego zarządu, oraz delegata na Krajowy Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Szkolnictwo muzyczne nie obejdzie się bez pomocy (Na marginesie zjazdu dyrektorów szkół muzycznych)

KATOWICE — Tyle się mówi i pi sze bezustanku o podniesieniu kul tury szerszych mas, o konieczności wprowadzaniu elementu piękna po przez sztukę w życie młodych po koleń, w ułatwieniu w pobieraniu nauk muzyki — że zdawałoby się iż sprawy te mają już ułożoną drogę i zapewnioną egzystencję, po partą pomocą czynników nadrzęd nych.

Wymownym świadectwem potrzeb artystycznych naszego narodu jest masowe garnięcie się młodzieży do szkół muzycznych, których na tere nie Śląsko - dąbrowskim jest w chwili obecnej poza szkołami pa ństwowymi — już 14!

A więc ostatecznie szkół i całe szeregi muzyków pedagogów daje wykształcenie muzyczne trzech ty pów: niższego, średniego i umuzykal niającego.

Trzeba tutaj podkreślić doniosłe znaczenie szkół umuzykalniających w których ma dostęp każdy kochają cy muzykę bez ograniczeń wieku. Tego typu szkolnictwo jest najmo dszą formą w naszym państwie i dą ży do zaznajomienia amatorów mu zyki w sposób najprzystępniejszy, a le nie dyletancki z podstawami mu zyki, — dąży do wyprowadzenia zdol ności, a nieraz ukrytych talentów na drogę prawidłowego rozwoju — dą ży do zapewnienia naszym sal kon certowych konsumentami mu zyki o solidnym zrozumieniu i potrzebie słuchania praw dziwych skarbów twórczości muzycz nej — a nie tandetnej muzyki. Szkoły umuzykalniające podjęły pra cę o najwyższej odpowiedzialności wobec przyszłości polskiej muzycz nej.

Kobieta - kieszonkowcem

KATOWICE. (bp) — Na tandecie katowickiej ujęta została na gorącym uczynku kradzieży mieszkanka Sosnowca K. Banasiak, której specjalnością było okradanie kobiet na hali targowej.

Złodziejkę oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Udany pościg za włamywaczem

KATOWICE (bp) — Onegdajszej nocy patrol milicyjny natknął się na trzech podejrzanых osobników, ko trych jak się okazało usiłował doko nać włamanie do garażu dyr. Majew skiego zam. przy ul. Szkolnej 10 w Katowicach.

Jednego z włamywaczy E. Szan dera ujęto, zaś dwaj jego współnicy, za którymi oddano kilka strzałów re wolwerowych zdołał zbiec.

W stosunkowo szybkim czasie zo stali oni ujęci w Janowie. Są to Ed ward Krawczyk i Józef Hering.

Włamanie mieszkaniowe

KATOWICE (bp) — Do mieszka nia B. Wackowskiej zam. przy ul. Ar mii Czerwonej włamali się złodzieje, skąd skradli radioaparat, garderobę itp. wartościowe przedmioty na su mę 200 tys. zł.

nej kultury w myśl nowych wyma gań życia.

Nad sprawami szkół niepaństw o wych debatował ostatnio piąty Zjazd Dyrektorów — a rezolucje zja zdu odsłaniają wiele bolączek, które powinny być znane społeczeń stwu. Dowiadujemy się zatem, iż w szkołach tych kształci się obecnie 4.559 uczni z czego 2198 uczni ze sfer urzędniczych, 1142 uczni z wol nych zawodów, 848 ze sfer robotni czych, 349 ze sfer chłopskich i 22 — bez zawodu. Pracuje tam 274 nau czycieli — a główną podstawą egzy stencji jest czesne w wysokości od 500 — 1500 zł miesięcznie, zależnie od warunków materialnych ucznia. Paradoksalnie brzmi to, że społecz ństwo będące inicjatorem szkół, któ rych potrzebę istnienia dobrze od czuwa, nie może w całej pełni korzystać z nauki, ze względu na zbyt wygórowane opłaty. — Stąd duży sy stematyczny zaznacza się odpływ uczni ze szkół.

Jednocześnie pobory nauczycieli w skali od 4.000 — 7.000 zł miesięcznie z tytułu swego zatrudnienia w insty tucjach niepaństwowych, nie dając żadnych specjalnych uprawnień — są bardzo niskie i niewystarczające.

Trudności z jakimi borykają się szkoły nie mając wciąż należytej ilości instrumentów, sprzętu szkol nego, funduszy na inwestycje i wydatki specjalne — a nie mając przede wszystkim odpowiednich lo kał są ogromne i dotkliwe.

Z 14 szkół — 9 nie posiada wła snych lokali, a są nimi, Katowice, So snowiec, Opole, Cieszyn, Ligota, Rybnik, Zabrze, Bielsko i Tarnow skie Góry. W najtrudniejszej sytu acji znajdują się Sosnowiec i Kato wice. Szkoła imienia Karłowicza, li cząca 400 uczni, zatrudniających 34 nauczycieli i mieści się w 3 podna jętych przygodnie lokalach.

Rozstrzygnięcie konkursu „Rok 1848 na Śląsku”

KATOWICE (sep) — W dniu 11. bm. odbyło się rozstrzygnięcie kon kursu ogłoszonego przez Wojewódz ką Radę Kultury w Katowicach na sztukę sceniczną dla świetlic, o te matyce „Rok 1848 na Śląsku”.

Sąd konkursowy w składzie: red. A. Baumgardt (Związek Zaw. Li teratów), dyr. R. Lutman (Wojew. Rada Kultury), Pułk. Wł. Stahl (Wo jew. Wydz. Kult. i Sztuki) reż. Zy tecki (ZASP) oraz J. Grzyb (OKZZ) przyznał:

II. nagrodę w kwocie zł 30.000 autorowi pracy „Rok 1848 na Ślą sku”, opatrzonej godłem „Bunt”

III. nagrodę w kwocie zł 20.000 autorowi pracy „Powiew Wolności”, opatrzonej godłem „Imko”

I. nagrody nie przyznano.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem sztuki opatrzonej godłem „Bunt” jest Lucyna Szczegodźńska (Katowice, Łompy 2 m. 7), a sztuki, opatrzonej godłem „Imko” Gustaw Przeczek, zamieszkały w Trzyńcu w Czechosłowacji

Kobieta hersztem szafki złodziejskiej

KLUCZBÓREK. Do składu towa rów mieszanych ob. Zb. Godłca przy ul. gen. Zawadzkiego 21 wstą pił pod osłoną nocy nieznany spraw cy. Łupem złodziei padły naczyńa kuchenne, wiadra oraz większa ilość bielizny.

W wyniku przeprowadzonych do chodzeń MO ujęła złodziei, którymi okazali się niejaka Janina Kmit oraz jej współnicy L. Cieślak i Wł. Sand wicki. (fp)



OD DNIA 9. MARCA

KATOWICE — Casino: Pyrra lion; Rialto: Syrena; Stońce: Mister Smith jedzie do Waszyngtonu; Świa towid: Konwój; Union: Mściwy Ja strząb; Zorza: Dwu licowa kobieta; Apollo: Baryleczka.

BYTOM — Bajka: Wiosna; Bał tyk: Dwaj panowie F; Gloria: Po ścig; Swift: Czarodziejski kwiat.

CHORZÓW — Apollo: Niepotrzeb ni mogą odejść; Colosseum: Pościg Delta; Triumf Dra Connora; Polo nia: Dziewczę z północy; Śląskie Przygody Nasredina.

GLIWICE — Apollo: Wyspa bez imienna; Bajka: Wieczna Ewa; Ca sino: Błyskawica; Grażyna: W cie niu podejrzenia.

SOSNOWIEC — Momus: Ostatnia noc; Romy: Symfonia pastoralna; Zagłębie: Kullsy wielkiej rewii.

ZABRZE — Marszenie: Wieczna A wa; Roma: Mężczyźni w jej życiu; Stońce: Curie Skłodowska.

Młodzież dąży do podniesienia produkcji rolnej Konferencja wiejskiego ZWM i „Wici” w Katowicach

KATOWICE (fp). — W niedzielę 14 bm. odbyła się w Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. w Katowicach pierwsza wojewódzka konferencja wiejskiego aktywu ZWM i „Wici”, poświęcona omówieniu sprawy mło dzieżowego współzawodnictwa pra cy na wsi. W zjeździe wzięło udział przeszło 400 osób z terenu całego województwa.

Otwarcia zjazdu dokonał przewod niczący Wojew. Zarządu ZWM RP „Wici” ob. Żurek, poczym po powi tałnych przemówieniach tow. inż. Kogowski wygłosił referat na temat politycznej i gospodarczej sytuacji naszego kraju. Po krótkiej charak terystyce ogólnosiwiatowego układu sił politycznych referent omówił plan gospodarczy na rok 1948 na odcinku wiejskim. W ramach tego planu m. in. produkcja zboża ma wzrosnąć o 25 proc. w porównaniu do r. ub. W związku z tym budżet pa ństwowy przewiduje 27 miliardów zł na wydatki, związane z likwidacją odcinków, melioracją, elektryfikacją, wsi, dostarczeniem nawozów sztucz nych, maszyn rolniczych (w pierw szym rzędzie traktorów), drzewa bu dulcowego oraz związane z rozwo jem spółdzielczości rolniczej i oświa ty na wsi.

Związanych z tym trudów nie można składać jedynie na barki Pa ństwa i dlatego przed wsią stoją po ważne cele do zrealizowania, i trzeba będzie wielkich starań, aby finansowy wkład przyniósł pożąda ny rezultat. Dlatego też od wsi ocz ekiwana jest wyłączone i organizowa na na szereg odcinków, w której w dużym stopniu pomoże zaincio wane przez młodzież wiejską współzawodnictwo pracy.

Następnie ob. Masłowski, przed stawiciel Zw. Sam. Chł., w swym referacie na temat historii, powsta nia i rozwoju współzawodnictwa o mówił trzy zasadnicze jego typy: kapitalistyczny, zdążający do wyzysku robotnika, ruch stachanowski w ZSRR i specyficznie polski ruch współzawodnictwa pracy.

W ożywionej dyskusji sprecyzo wane zostały pewne konkretne for my młodzieżowego współzawodnict wa pracy na odcinku wiejskim. W pierwszym etapie, który będzie trwał od 15 czerwca br. współzawo dnictwo to obejmie 5 zasadniczych dziedzin: walkę z chwastami, cho

robami i szkodnikami roślinnymi, wydajności, uporządkowanie gospo darstwa, wzorową hodowlę drobiu i bydła oraz oświatę rolniczą. Mło dzież na tych odcinkach powinna pociągnąć za sobą również starsze pokolenie.

Następnie zredagowano i wysta no telegramy okolicznościowe do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta ministra rolnictwa Dąb-Kocięła o raz prezesa Zw. Sam. Chł. Dudy, po czym jednogłośnie przyjęte zo stały trzy rezolucje, z których pier wsza ideologiczna wyraża, że mło dzież docenia znaczenie ruchu wso dniego współzawodnictwa pracy na wsi i że będzie je realizować, druga — orga nizacyjna określa bliższe formy prze prowadzenia wysiłku pracy na od cinku rolniczym przez młodzież, trzecia zaś poświęcona jest „Służbie Polsce” i wyraża radość z powoła nia do życia tej organizacji i goto wość wzięcia w niej udziału przez młodzież wiejską zgrupowaną w ZWM i ZMW RP „Wici”.

CO * GDZIE * KIEDY

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI
16 bm. o godz. 20 na Małej Sce nie „Bankierzy Ruin”.

ZABRZE — 16 bm. Państwowy Teatr Śląski wyjeżdża do Zabrza, gdzie o godz. 18 odegra sztukę pt. „Uczeń diabła” przedstawienie zam knięte.

ŁAZISKA GÓRNE — We wtorek Państwowy Teatr Śląski odegra w Łaziskach Górnych sztukę pt. „Pan na Maliciewska”, Początek o godzi nie 19.30.

PIERWSZY KONCERT FILHAR HARMONII POD DYR. G. FITEL BERGA.

We wtorek 16. bm. o godz. 19 w sali Filharmonii przy ul. Sokolekiej 2 w Katowicach odbędzie się kon cert w wykonaniu Wielkiej Orkie stry Symfonicznej Polskiego Radia. Dyrygować będzie Grzegorz Fitel berg.

W programie: „Epizod na maska rade” — M. Karłowicza, „Wariacje symfoniczne” — W. Lutosławskiego, „Etiuda na orkiestrę symfoniczną” — B. Szabelskiego i „V-ta Symfonia” — P. Czajkowskiego.

Druk, Drukarnia „Wiedza” Nr 5 w Chorzowie R 3422

„ZGADNIJ KTO WYGRA“!

KATOWICE — Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy zgromadziły na 7 boiskach, ponad 70.000 widzów. Wielu z nich bierze udział w olimpijskim konkursie sportowym „Zgadnij, kto wygra”. Ci wszyscy konkursowicze, którzy mieli okazję oglądać naocznie formę swoich pupilów będą mieli nieco ułatwione zadanie, przy typowaniu w konkursie nr. 19.

Forma poszczególnych drużyn w ciągu tego jednego tygodnia nie uległa wielu radykalnym zmianom, a więc za miernik wartości poszczególnych drużyn możemy przyjąć obserwacje z ubiegłej niedzieli.

Ta ub. niedziela nie przyniosła wielu niespodzianek. Jak wiadomo, przewidywalimy zwycięstwo Cracovii nad Wartą, czy też Tarnovię nad ŁKS-em. Jedyną niespodzianką była tylko porażka ZZK Poznań z Widzewem.

Jak się okazuje drużyna poznańska znajduje się jeszcze nadal w wiosennej formie.

Co przyniesie nam następna niedziela? Kupon, który zamieściliśmy we wczorajszym numerze ma charakter wybitnie piłkarski. Żadna inna dziedzina sportu nie jest w nim reprezentowana.

Seria zagadek rozpoczyna spotkanie o mistrzostwo ekstraklasy Garbarnia — Legia. Garbarnia ubiegłej niedzieli stawiała heroiczny opór groźnemu Ruchowi, któremu uległa po zaciętej walce w nikłym stosunku. Defensywa drużyny krakowskiej spisała się bardzo dobrze. Nie można jednak tego samego powiedzieć o ataku, który nie przeprowadził ani jednej groźnej akcji. Jak będzie w następnym meczu? Legia w meczu z Polonią bytomską zaprezentowała się nieźle. Pojedynek tych obydwu drużyn powinien być ciekawy i emocjonujący. Typujemy remis, w dalszych dwóch kolumnach typować należy zwycięstwo jednej z tych drużyn.

Polonia warszawska przeżywa głęboki kryzys formy. Świadczy o tym drugocieczna porażka z Wisłą w Krakowie. Tym razem Polonia na własnym boisku spotka się z Cracovią, która zjedzie do stolicy o promieniu zwycięstw nad mistrzem Polski Wartą na jej własnym boisku.

Sympatyczna drużyna warszawska będzie musiała i tym razem ugrać wyższość swojego przeciwnika, który już na początku sezonu znajduje się we wspaniałej formie. Stawiamy przeto na Cracovię.

ZZK Poznań zawiódł pokładane w nim nadzieje i ub. niedzieli przegrał ze słabym Widzewem. Tym

razem kolejarzy czeka cięższa próba, bo mecz z leaderem tabeli Wisłą. Aczkolwiek mecz odbędzie się na boisku w Poznaniu typujemy na zwycięzcę Wisłę. W jednej z rubryk wskazany będzie jednak postawić także remis.

Łódzki Klub Sportowy źle wystartował w tegorocznych mistrzostwach. Porażka z Tarnovią może wybitnie zaciążyć na dalszych losach klubu łódzkiego. W drugim meczu ŁKS gra u siebie z Ruchem. Ślężacy w ub. niedzielę nie zachwycili, ale w Łodzi wystąpią jako faworyci. Doskonały atak Ruchu powinien dać sobie radę z formacją tylnymi gospodarzy. Typujemy przeto zwycięstwo Ruchu w dwóch wypadkach, w jednym remis.

Największym szlagierem drugiej niedzieli mistrzostw będzie ZBKAS — Warta Poznań. Drużyna chorzowska odmłodziła swój skład, co wpłynęło wybitnie na zwiększenie jej siły bojowej. Świadczy o tym zwycięstwo nad Rymerem. Warta nie otrzymała się jeszcze ze snu zimowego. W Chorzowie trudno będzie poznaniakom powtórzyć sukces z roku ub. Spodziewamy się, że Ślężacy zrewanżują się tym razem za ostatnie porażki i pokonają Wartę.

Kopalnia Rymer rozegra drugi z kolei mecz na własnym boisku. Tym razem przeciwnikiem jej będzie Tarnovia. Na boisku rybnickim jest bardzo trudno grać drużynom nieprzyzwyczajonym do piaszczystej nawierzchni. Tarnovia specjalnie nie lubi takiego terenu. Sądźmy więc, że tym razem Ślężacy wywalczą pierwsze mistrzowskie punkty.

Polonia Bytom ma także wielkie szanse na zdobycie 2 punktów, ponieważ gra na własnym boisku z Widzewem. Mimo wszystko mamy większe zaufanie do starych rutyniarzy z Bytomia i stawiamy na nich.

W meczu o mistrzostwo klasy A KOZPN zmierzą się Zwierzyniecki z Chelmkiem. Ponieważ mecz odbędzie się w Krakowie, więc Zwierzyniecki powinien odnieść zwycięstwo.

Znajdująca się w doskonałej formie Sarmacja Będzin zmierzy się

Śląsk nadal najlepszy w pływaniu

ŁÓDŹ. W drugim dniu mistrzostw pływackich Polski wyniki były na ogół słabsze, gdyż zawodnicy przeciętni byli nawaleni konkurencji.

Wyniki techniczne:

200 m st. dow. panów: 1) Marchlewski („Grom-Gdynia”) — 2:30,2, 2) Ramola („Polonia”-Bytom) — 2:30,4.

200 m st. klas. panów: 1) Krauze („Piast”-Gliwice) — 2:55,2 2) Brzączek („Polonia”-Bytom) — 3:04,3.

100 m st. dow. pań: 1) Niedziółka („Piast”-Gliwice) — 1:25,4, 2) Szmytówna („Piast”-Gliwice) — 1:25,4.

100 m st. klas. pań: 1) Kaleta („Piast”-Gliwice) — 1:34, 2) Wójcicka („Legia”-Warszawa) — 1:35,2.

100 m st. dow. panów: 1) Marchlewski („Grom-Gdynia”) — 1:05,6, 2) Jakubowski („Cracovia”) — 1:07,7.

100 m st. grzb. pań: 1) Niedziółka („Piast”-Gliwice) — 1:38,1, 2) Kaletowa („Piast”-Gliwice) — 1:38,2.

Sztafeta 4x200 m st. dow. panów: 1) „Polonia” (Bytom) — 10:35,7, 2) „Siła” (Giszowiec) — 11:01,4.

Sztafeta 3x100 m st. zmien. pań: 1) „Piast” (Gliwice) — 4:49,6, 2) „Piast II” (Gliwice) — 4:56,9.

W skokach z trampoliny dla pań: 1) Pentke (Zjednoczenie-Zabrze) — 54,76 pkt., w skokach z trampoliny dla panów mistrzem został Lesiński

z leaderem tabeli KKS Zagłębie. Jesienny mistrz znajduje się w słabej formie i powinien w Będzinie pozostawić obydwie punkty.

Mecz łódzki Boruta Zgierz — ZZK Łódź stanowi problem trudny do rozwiązania. Według zdania łódzkich znawców piłki nożnej powinien on jednak zakończyć się zwycięstwem Boruty.

W Warszawie o mistrzostwo klasy A grać będą Marymont Warszawa z Grochowem. Grochów w spotkaniu o puchar Szyrzyckiego i Smolarka wykazał dość dobrą jak na początek sezonu formę, wobec tego powinien wzbogacić się o dwa dalsze punkty.

Ostatnia wreszcie zagadka w tabeli to spotkanie o mistrzostwo śląskiej klasy A Śląk Świętochłowice — Naprzód Lipiny. Mimo, że mecz odbędzie się w Świętochłowicach na zwycięzcę typujemy Naprzód, który niezagrożenie kroczy na czele tabeli i wykazuje z meczu na mecz coraz lepszą formę.

Kończąc nasze przewidywania za praszamy jak najliczniejsze rzesze sportowców do udziału w konkursie, z którego wpływy umożliwią naszym sportowcom udział w londyńskiej olimpiadzie.

(HCP - Poznań), zdobywając 72,5 pkt.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród i uroczyste zamknięcie mistrzostw.

Słoneczne blaski i cienie Zakopanego

(Dokończenie ze str. 5)

„Cierujący” w dorożkach, mimo prawdziwego upału nieraz jeszcze w futrach z bobrowymi i wydrowymi kołnierzami wraz ze swymi towarzyszkami, wystrojonymi w nieskazitelnej czystości kostiumy narciarskie, mieniące się prawdziwą tęczą barw i zadziwiające różnorodnością strojów.

Widzimy ich przed południem przeważnie na tarasach schroniska na Kasprowym Wierchu lub na Gubałówce, gdy wygodnie rozłożeni w leżakach, wynajętych najczęściej na cały miesiąc z góry poddają swe naddobne buzie, błyszczące kremami, operacji ciepłych promieni słońca. Całe przedpołudnie upływa im na tym zajęciu, aby następnie przebiec się do modnej „Kawiarni Europejskiej”, na ploteczki i wzajemne lustrowanie swych barwnych strojów, niekiedy naprawdę efektownych i twarzowych, aby wieczorem spotkać się ze znajomym w „Watrze” lub „Gongu”, pozującym na oryginalność.

Ci drudzy, ubrani w mniej efektowne kostiumy, ale za to bardzo praktyczne i niekłępujące ruchów zapewniają tłumnie wszystkie zbocza górskie. Narty i długie spacery w słońcu przyniosą im na pewno więcej korzyści dla zdrowia niż kilkunastogodzinne siedzenie w dusznej i zadymionej, chociaż modnej kawiarni. Oni nie potrzebują płacić za pensjonat 1000, czy 1200 zł., a nawet więcej dziennie, gdyż znajdują pomieszczenie w domach wypoczynkowych, mających coraz większe powodzenie w sezonie zimowym, przy

POZNAŃ — Spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo drużynowe w boksie w puli finałowej między poznańską „Wartą” a łódzką „Tęczę” zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem „Warty” w stosunku 11:5.

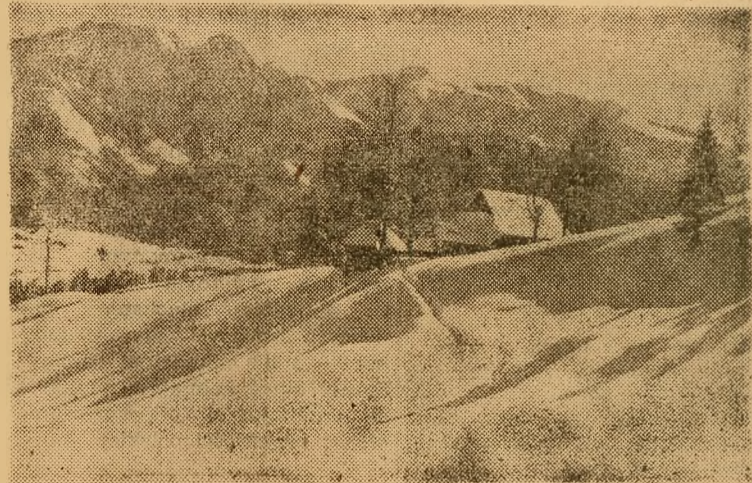
czym opłaty w nich są bez porównania mniejsze, bo dla wczasowiczów zł. 57, a dla członków ich rodzin 350 zł. dziennie.

„BIAŁE SZALEŃSTWO”
„BIAŁE MĘCZENSTWO”
Każdy z sześciu tysięcy widzów, którzy obserwowali międzynarodowe, mimo, iż tylko przy udziale Polaków i Jugosłowian, zawody narciarskie o puchar Tatr w Zakopanem, zakończone konkursem skoków otwartych przyznają zgodnie, że narciarstwo to prawdziwe „białe szaleństwo”, jednające sobie coraz większe zastępy zwolenników.

Wspaniałe zjazdy, szuszy i krzanie zawodników, jaskółcze niemal loty skoków, budziły podziw widzów mimo iż rekordem nie można nazwać najlepszego skoku Antoniego Wieczorka, uzyskującego 75 metrów. Zgadzałem się z Kazimierzem Brandyssem, który żalił się w ostatnim „Przekroju”: „doświadczyłem zresztą tego namacalnie na sobie, że to „białe szaleństwo” dla tych, którzy zaznajamiają się po raz pierwszy z trudnymi arkanami sztuki narciarskiej zamienia się chwilowo w prawdziwe „białe męczeństwo”.

Łagodne zbocza i polany są świadkami o ileż częstszych, niż gdziekolwiek indziej, ale za to mniej brzemiennej w skutkach upadków niewieści i męskich. Całej historii tych upadków na Gubałówce, Kalatówkach lub innych „oślich łęczkach” nie spisanoby na przyszłowiej wołowej skórze. Szkoda, że w życiu nie kończy się tylko na takich niewinnych upadkach.

TADEUSZ LIPSKI



Widok na Tatry — Giewont — Czerwone Wierchy z Pałacu pod Gubałówką.

Obwieszczenia

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gliwicach, mający kancelarię przy ul. Lelewela 3 m. 6, niniejszym podaje do publicznej wiadomości na zasadzie art. 602 K.P.C., że w dniu 22 marca 1948 o godz. 12 od będzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Zdzisława Jezierskiego, znajdujących się w Gliwicach przy Placu Piastów 1 w warsztacie mechanicznym, składającym się z tokarni do metalu z napędem transmisyjnym, ostatecznym na sumę 100.000 zł. Ruchomości powyższe można oglądać w czasie licytacji w miejscu ich znajdowania się. Gliwice, dnia 1 marca 1948 r. Komornik Michał Kulesza. Akta Nr. Km. 130/48. (11452) (PAP)

Ustanowienie kuratora do zastępowania strony nieobecnej

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział I Cywilny, podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 K. P. C. ustanowił adwokata Józefa Borowskiego, zam. w Sosnowcu, ul. Warszawska 6, kuratorem do zastępowania nieobecnej z miejsca pobytu Anny Duchnik, ostatnio zamieszkałej w Jaworznie, pow. chrzanowski, w sprawie z powództwa Franciszka Duchnika przeciwko tejże Annie Duchnik o rozwód i wyzwanie nieznaną z miejsca pobytu, aby zgłosiła się do uczestniczenia w pominiętym procesie w ciągu 30 dni pod skutkami art. 157 § 3 K. P. C. (Sygn. akt I. C. 80/48).

Kierownik Sekretariatu: (T. Siejeński) (7228)

Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

ogłasza

przetarg nieograniczony na budowę projektowanego magazynu III na kop. „Prezydent” w Chorzowie

Podkłady kosztorysowe za opłatą 100.— zł oraz informacje o doświadczeniach można otrzymać w Biurze Budowlanym Ch. Z. P. W. w Chorzowie, plac 1 Maja 9—12, pokój Nr 38.

Oferty w zalokowanych kopertach należy składać do skrzynki biurowej w pokoju Nr 61 do dnia 26 marca do godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godz. 13.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej w kasie Ch. Z. P. W. w Chorzowie, plac 1 Maja 9—12. Oferty bez złożonego wadium nie będą rozpatrywane.

Ch. Z. P. W. zastrzega sobie wolny wybór oferenta, nieuznając częściowo lub całkowicie przetargu, wyłączenie niektórych kategorii robót bez podania powodów i odszkodowania. (19022)

Sprzedaż

SPRZEDAM kabel do Rehtgena (katodowy) 120.000 V. Wiadomość Zabrze „Wiedza pod „Kabel”. (6958)

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie i naczynie samochód osobowy marki Opel P. 4., oraz samochód ciężarowy marki Ford V. 3. Wiadomość w „Gazecie Robotniczej” Katowice, Jena 10.

STAROSTWO POWIATOWE BIELSKIE REFERAT ODBUDOWY

ogłasza

przetarg nieograniczony

na remont dostawę stolarki i wykończenie budynków państwowych a mianowicie:

1) Bursa przy Szkole Przemysłowej, Bielsko ul. Starobelska

2) Dom Dziecka w Jaworzu koło Bielska.

Podkłady ofertowe i informacje można nabyć u Architekta powiatowego w Starostwie Powiatowym w Bielsku, pokój Nr 22a.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 marca 1948 r. o godz. 11 w wyżej wymienionym Urzędzie pokój 22 a.

Firmy prywatne i spółdzielnie przedłożą do przetargu wadium gwarancyjne w wysokości 3% od oferowanej kwoty do Urzędu Skarbowego w Bielsku.

Starosta: (PAP) (7225) () Mgr. Barszczewski Julian

Zgubiono

ZGUBIONO zaświadczenie rejestru o RKU Bolesławca na nazwisko Mazurkiewicz Władysław. Zgorzelec. (6957)

ZGUBIONO deklarację wierności Herman Jadwiga zamieszkała w Zbytkowie Nr 71 pow. Bielsko. (19192)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy w Zabrze, kartę rozpoznawczą oraz inne dokumenty na nazwisko Cygalowa Ewelina, Zabrze, Floriana 20. (6959)

ZGUBIONO zaświadczenie o byciu teściem polskiego na nazwisko Grabiński Ignacy Lisów powiat Łużycki. (6960)



ZGUBIONO deklarację wierności wystawioną przez Zarząd miasta Skoczów, na nazwisko Wienczek Janina, zam. Skoczów, Górecka 482. (244-48)

MASZYNY do szycia używane kupujemy. Katowice 3-go Maja 23 SINGER. (61243)

PCK

poszukuje zaginione rodziny i repatriuje DZIECI polskie!



Włocławek cegielnia na budowę sanatorium przy ul. Włocławskiej w Rabcu